NR. 108 (4448) Warszawa, PIĄTEK 20 MARCA 1931 r. Rok XXXI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

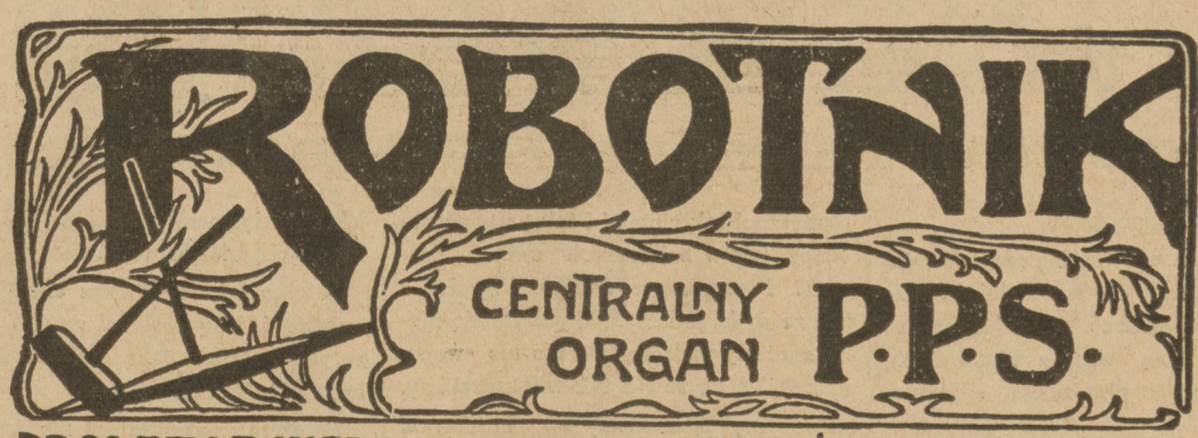

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Komuna paryska

W sześćdziesiątą rocznicę

Socjalistyczny proletarjat całego świata obchodzi 60-tą rocznicę Komuny paryskiej — doniosłego wypadku dziejowego, gdy po raz pierwszy proletarjat posiadł w swe ręce miljonowe miasto i rządził niem w ciągu dni siedemdziesięciu. Dnia **18 marca** 1871 r. burżuazyjny Rząd francuski, stojący pod kierownictwem **Thiers'a**, spróbował zabrać armaty t. zw. gwardji narodowej, utworzonej w Paryżu, przeważnie z robotników. To się nie udało. Rząd opuścił Paryż i udał się do Wersalu; robotnicy objęli rządy w stolicy.

Tysiąc myśli i przypomnień nasuwa ta niezwykła data. W okolicznościowym artykule poruszymy tylko kilka momentów.

Przedewszystkiem przypominamy czytelnikowi, zwłaszcza młodemu, że paryska **„Komuna"** nie miała nic wspólnego z dzisiejszym **komunizmem.** Oparta była bowiem na **demokracji.** Zaraz po zdobyciu władzy w Paryżu, rewolucjoniści rozpisali wybory do gminy („Komuny") na 26 marca na podstawie powszechnego prawa głosowania. Szczegółowo ten demokratyzm Komuny jest przedstawiony przez **Kautsky'ego** w jego znanej książce o **„Teroryzmie".**

Fakt to ciekawy — pokazuje bowiem, że pierwsze w dziejach samoistne rządy proletarjatu oparły się na zasadzie **wolności i demokracji!**

Komuna paryska jest przedewszystkiem wyrazem postępującej wciąż nieubłaganej **walki klas.** Francuska Rewolucja („Wielka") z roku 1789 daje naogół obraz niezróżniczkowanego wspólnego frontu burżuazji i proletarjatu. W **Rewolucji 1848 r.** na początku proletarjat występuje jeszcze wspólnie z burżuazją; wkrótce jednak następuje zerwanie, gdy w zwycięskim obozie rewolucyjnym burżuazja zwraca się przeciwko proletarjatowi i nie chce dopomóc bezrobotnym; krwawa rzeź czerwcowa w r. 1848 (generał **Cavaignac**) przypieczętowała ten rozdźwięk klasowy. Wreszcie **Komuna** paryska z r. 1871 była dalszym etapem **politycznego usamodzielnienia się proletarjatu.** Jej przebieg i jej krwawe uśmierzenie, umocniły proletarjat, zwłaszcza proletarjat francuski, na klasowych pozycjach socjalistycznych. Podkreśla to zwłaszcza Ludwik **Doubreuill** w XI tomie „Historji socjalistycznej" **Jaures'a.**

Skoro mówimy już o walce klasowej, należy przypomnieć **zdradziecką politykę burżuazyjnego rządu francuskiego Thiers'a,** który dla zdławienia Komuny otrzymał pomoc od — **Bismarcka** (!), i to właśnie w tym momencie, gdy wojska niemieckie jeszcze oblegały Paryż. Wiadomo bowiem, że Komuna paryska powstała podczas wojny francusko-niemieckiej, po straszliwej wojennej klęsce **Napoleona III** i proklamowaniu Republiki. **Bismarck** posłał pośpiesznie **Thiers'owi** jeńców francuskich, aby wzmocnić wojska **Thiers'a** przeciwko Komunie. Fakt niezwykle znamienny i ciekawy; o nim nie lubią pisać historycy burżuazyjni. Obydwa nacjonalizmy burżuazyjne szybko się pogodziły, gdy stanął przed burżuazją niemiecką i francuską wspólny, znienawidzony wróg — podnoszący głowę **proletarjat!**

I jeszcze jedno przypominamy sobie z epoki Komuny — smutny fakt — **izolacji Paryża.** Próżno proletarjacki Paryż nawoływał Francję do pomocy. Znalazł chwilowy oddźwięk zaledwie w kilku miastach. Chłopska Francja wrogo patrzyła na rewolucyjny Paryż.

Wybory do parlamentu, przeprowadzone wcześniej, jeszcze w lutym, dały większość **za monarchją.** Chłop nie rozumiał proletarjackiej rewolucji i chciał nadewszystko **pokoju,** a pamiętajmy, że hasłem rewolucyjnego Paryża było **odparcie wroga, stojącego u bram stolicy.** Ten tragizm izolowanej przez chłopa stolicy rewolucyjnej, jest faktem, który powtórzył się potem w dziejach rewolucji kilkakrotnie i zasługuje na pilną uwagę polityka socjalistycznego: proletarjackie miasto **musi** znaleźć kontakt ze wsią.

Czytając dzieje Komuny, z przerażeniem wspominamy straszliwe **okrucieństwo** „zwycięzców", — reakcyjnej burżuazji, która w ślad za zwycięskim **Thiers'em** napłynęła do Paryża. Nawet znany burżuazyjny, liberalny historyk **Scherr,** w swej pracy daje wstrząsające obrazy masowych rozstrzeliwań komunardów. Powiada: „cyfra pojmanych i rozstrzelanych komunardów nie jest ściśle ustalona, jednakowoż **obliczenie straconych na 20,000, a w tej liczbie 4,000 kobiet i dzieci,** jest raczej zbyt niskie". Tak burżuazja — tchórzliwa i zastrachana — mści się na robotnikach.

Piszemy te słowa w przededniu naszego **„Dnia Kobiet".** Warto więc przypomnieć niezwykle czynną i doniosłą rolę, którą odegrały **kobiety** w dziejach Komuny. Kobiety tworzyły specjalne bataljony do walki. Kobiety pełniły służbę zaprowiantowania, służbę amunicyjną i sanitarną. Kobiety zakładały kluby kobiet i brały żywy udział w pracy kulturalnej. Kobiety ginęły na barykadach Komuny. Ich wielkie poświęcenie zwróciło uwagę burżuazyjnych historyków, którzy zaczęli wypisywać straszliwe opowiadania, oczywiście fałszywe, o fanatycznych „petrolearkach" (podpalaczkach) Komuny.

Ze zdumieniem w czasach dzisiejszych stwierdzamy, jak oblężona przez **Bismarcka** i **Thiers'a** Komuna gorąco zabrała się do dzieła przebudowy ekonomicznej, opieki socjalnej i **kultury.** Oblężona Komuna miała tylko kilkadziesiąt dni do dyspozycji. A jednak zdążyła zakazać nocnej pracy w piekarniach, grzywien pieniężnych w przedsiębiorstwach; zdążyła zrównać prawa dzieci nieślubnych ze ślubnemi; zreorganizować służbę szpitalną; karmić dzieci w szkole. Zdążyła organizować publiczne koncerty ludowe i bezpłatne przedstawienia teatralne. Zwłaszcza jest znamiennem postanowienie o **puszczeniu w ruch tych przedsiębiorstw,** które zostały opuszczone przez właścicieli (początki kollektywizmu). Ciekawe jest przyłączenie się wybitnych **uczonych i artystów** do Komuny, która zajęła się reorganizacją muzeów i bibljotek. Tak proletarjat już w początkach swojej władzy stanął na gruncie **ochrony i rozwoju kultury.**

Wiele, wiele jeszcze innych myśli i porównań nasuwają dzieje Komuny. Przypominamy sobie przykry fakt wewnętrznego ideologicznego **rozbicia** Komuny, gdzie obok „blankistów" byli zwolennicy Proudhona i inni; to rozbicie było nieuniknione w czasach początków nowoczesnego ruchu robotniczego. Przypominamy sobie także drugi fakt przykry — **brak stanowczej decyzji** w kwestjach wojskowych: **Marks** w swej świetnej **„Wojnie domowej we Francji"** dowodzi, że należało uderzyć odrazu na Wersal, a nie czekać, aż siły **Thiers'a** się wzmogą. Przypominamy sobie jeszcze wybitny **udział Polaków** w dziele Komuny, zwłaszcza generała **Wróblewskiego** i Jarosława **Dąbrowskiego;** przeczytajmy w książeczce **Beliorta Baxa** o Komunie opis bohaterskich walk **Dąbrowskiego.**

Utworzenie Komuny w Paryżu było jeszcze ciekawe pod tym względem, że przyszło tuż po nieudolnych rządach francuskiego dyktatora Napoleona III. — **„Małego",** jak go nazywał Victor **Hugo. Napoleon** wyobrażał siebie i swoją władzę Bóg wie jak silnemi, skoro oparł się na plebiscycie ludowym, chytrze przeprowadzonym, i na sile wojskowej; wyobrażał sobie, że jest wielkim wodzem. Sedan dopiero pokazał, czem jest w rzeczywistości, **a na miejsce dyktatora przyszły Rewolucja, Komuna i Republika.**

Znaczenie Komuny było wielkie— po raz pierwszy pokazała, jak wielka siła organizacyjna, moralna i intelektualna tkwi w szeregach proletarjatu. Wykazała niezwykłe bohaterstwo i ofiarność proletarjatu w służbie wielkiej idei. Wykazała szybki rozwój walk klasowych w Europie. Wykazała szybkie dojrzewanie klasy robotniczej do kierowniczej roli w mieście i Państwie.

Z głębokim szacunkiem i podziwem patrzymy na dzieło komunardów, które było tak szkalowane przez większą część burżuazyjnych historyków. Chylimy czoła przed wielkim porywem paryskiego ludu i przed ofiarnością komunardów. Dumni jesteśmy z tej roli, którą odegrali Polacy w Komunie. Świadomi jesteśmy w całej pełni, że Komuna była ważnym etapem w zwycięskim pochodzie proletarjatu ku dniu **Wyzwolenia!**

Kazimierz Czapiński.

Pamiętajcie, że „Dzień Kobiet"—to już niedziela najbliższa

CZYŚCIE JUŻ WSZYSTKO ZROBILI DLA „DNIA KOBIET"?

Dzisiaj o godz. 4 pp.—pogrzeb tow. Wincentego Adynowskiego

Dzisiaj o g. 4 pp. zwłoki tow. Wincentego **Adynowskiego** będą wyprowadzone z domu żałoby (Warszawa, ul. Krasińskiego 16 na Żoliborzu) na cmentarz powązkowski.

Rada Zawodowa m. st. Warszawy wzywa wszystkie zarządy oddziałów i wszystkich zorganizowanych robotników do masowego udziału w pogrzebie.

DODATEK 10 PROC. DO PODATKU DOCHODOWEGO W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM NIE BĘDZIE UŻYTY NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH

SEJM ŚLĄSKI COFNĄŁ SIĘ WOBEC NACISKU WŁADZ CENTRALNYCH

W ubiegłym tygodniu **Komisja Budżetowa Sejmu Śląskiego** powzięła uchwałę, mocą której 10% dodatku do podatku dochodowego postanowiono nie odsyłać Rządowi Centralnemu, ale zużyć je na pomoc dla bezrobotnych na Śląsku, których liczba wynosi dziś 65.000 ludzi. **Wskutek tej uchwały powstał konflikt między Sejmem a Rządem Centralnym. Czynniki miarodajne groziły Sejmowi rozwiązaniem, o ileby trwał przy swojem stanowisku.**

We wtorek odbyło się ponowne posiedzenie **Komisji Budżetowej,** które poprzedziły liczne konferencje między wojewodą **Grażyńskim** i marszałkiem **Wolnym.** Po długich obradach wieczorem zapadła uchwała, zmieniająca częściowo pierwotne stanowisko Komisji w tej sprawie. **Mianowicie uchwała nie będzie zrealizowana w budżecie na rok 1931/32 aż do czasu porozumienia się wojewody Grażyńskiego z min. Matuszewskim.**

W ten sposób Sejm Śląski **ustąpił** pod naciskiem władz centralnych ze swego poprzedniego stanowiska.

Katastrofa bezrobocia na Górnym Śląsku

Donoszą nam, że **Zakład Elektrolityczny w Kamieniu na Śląsku, będzie ostatecznie zamknięty w poniedziałek, 23-go marca. Władze wydały już na to zezwolenie kapitalistom.** Pozostali robotnicy, w liczbie 30, dostaną bezterminowy urlop, oczywiście, bezpłatny...

We wtorek również Komisarz Demobilizacyjny, inż. Maske, rozpatrywał sprawę **redukcji 265 hutników w hucie „Zgoda" w Świętochłowicach.** Po zapoznaniu się ze sprawą, **przychylił się do stanowiska przemysłowców i zezwolił na redukcję 140 robotników (!).**

Wreszcie donoszą nam z **Mikołowa,** że tamtejsza **Fabryka maszyn,** której właścicielem jest kapitalista **Koetz,** zażądała **zredukowania 200 robotników.** W fabryce tej było zatrudnionych 424 robotników, z czego 175 stale było urlopowanych. Nie pomogły ani świętówki, ani urlopy **200 ludzi ma iść na bruk.**

Rokowania Lloyd Georgéa z Mac Donaldem

CZY LIBERAŁOWIE WEJDĄ DO RZĄDU

Londyn, 19 marca. (ATE.). Wbrew oczekiwaniu partja liberalna nie powzięła dotychczas uchwały w sprawie rozłamu wewnątrz stronnictwa. Na żądanie **Lloyd George'a** obrady w tej sprawie odroczono do przyszłego tygodnia. W kołach parlamentarnych krążą wiadomości, że **Lloyd George** nawiązał rokowania z kierownictwem partji robotniczej, co do udzielenia gabinetowi **Mac Donalda poparcia na przeciąg 1—2 lat.** Rozmowy **Lloyd George'a** z **Mac Donaldem** nie zostały jeszcze ukończone. Posiedzenia liberałów, na którem zapadnie decyzja co do stanowiska wobec rządu, oraz co do ewentualnych secesjonistów koła polityczne oczekują z wielkiem naprężeniem.

Stan zdrowia tow. Hermana Müllera

Berlin, 19 marca. (ATE.). W stanie zdrowia b. kanclerza tow. **Hermana Müllera,** nie zaszła w ciągu nocy żadna zmiana. Lekarze zapatrują się niezwykle pesymistycznie na przebieg choroby.

Krwawe demonstracje komunistyczne

12 OFIAR NA ULICACH DÜSSELDORFU

Berlin, 19 marca. (ATE.). Wczoraj wieczorem doszło podczas demonstracji komunistycznych w **Düsseldorfie** do poważnych starć pomiędzy policją, a manifestantami. 4-ch policjantów i 8-miu demonstrantów odniosło ciężkie obrażenia; 2-ch z nich zmarło z powodu otrzymanych ran.

C. K. W.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. przeprowadził wczoraj pod przewodnictwem tow. **Barlickiego** dyskusję nad przygotowaniami do Kongresu Partji.

Ustalono szereg dyrektyw, następnie zaś załatwiono kilka spraw bieżących.

SPRAWA UBEZPIECZEŃ NA STAROŚĆ

Dzisiaj **Komisja Ochrony Pracy** Sejmu ma rozpocząć dyskusję nad wnioskiem Klubu B. B., wzywającym Rząd do przedłożenia Sejmowi jednolitej ustawy ubezpieczeniowej.

Wniosek o przedłożenie ustawy o **ubezpieczeniu na starość** zgłosiły tego samego dnia Z. P. P. S. i Klub N. P. R. Dziwnym zbiegiem okoliczności wniosek klubów robotniczych został odesłany ni stąd, ni zowąd do... **Komisji Opieki Społecznej.** Dopiero trzy dni temu **Komisja Opieki** skierowała ów wniosek — zgodnie z żądaniem tow. Tadeusza **Regera** — do właściwego miejsca przeznaczenia—t. zn. do **Komisji Ochrony Pracy.**

OBNIŻKA PŁAC w państwowych instytucjach finansowych

Obniżka płac pracowników **Banku Rolnego** i **Banku Gospodarstwa Krajowego** następuje z dn. 1 kwietnia. Pracownicy obu tych **Banków** powzięli uchwały protestujące.

W **Banku Rolnym** dyrekcja rozesłała okólnik, zawiadamiający, że pracownicy, którzyby odmówili zgody na obniżkę, z dn. 1 lipca **tracą posady.** Pracownicy obu **Banków** zgodziliby się na czasową daninę bezpośrednio do Skarbu Państwa, nie mogą się wszakże zgodzić na t. zw. gospodarczą zniżkę płac.

KLUB ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY

Wydział Rady Zawodowej m. st. Warszawy, chcąc przygotować **ławników Sądów Pracy do należytego spełniania obowiązku,** przypadającego na ławników, postanowił powołać do życia **Klub Ławników Sądów Pracy na terenie Warszawy.** Klub ten miałby za zadanie urządzanie **kursów, odczytów, zakładanie bibljotek** i t. p., by tym sposobem ławnicy mogli należycie przygotować się do spełniania swych obowiązków.

Dnia 12 marca r. b. Wydział Rady Zawodowej zwołał pierwszą Konferencję organizacyjną Klubu Ławników Sądów Pracy, na którą przybyło 95 ławników, powołanych z pośród Klasowych organizacji Zawodowych.

Konferencję zagaił sekretarz Rady Zawodowej **tow. Zdanowski,** na przewodniczącego powołano tow. **Misiorowskiego.** Następnie tow. **Zdanowski** wygłosił referat o organizacji i potrzebie powołania Klubu Ławników Sądów Pracy, oraz przedstawił zgromadzonym opracowany przez siebie i tow. **Misiorowskiego** projekt regulaminu Klubu Ławników, wskazując na konieczność dokształcania ławników Sądów Pracy, co może skutecznie uczynić jedynie Klub Ławników.

Nad referatem tow. **Zdanowskiego** wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. **Bajer Mieczysław, Rongenc, Karkowski, Misiorowski, Przetacznik, Wodzyński, Socha, Kwaśnik, Wałłach, Fotek, Skwarek, Nowak** i inni.

Uchwalono powołać Klub Ławników Sądów Pracy i przyjęto jego regulamin; ponadto postanowiono, by do Klubu Ławników należeli także i **sekretarze Związków Zawodowych,** którzy występują w Sądach Pracy, jako obrońcy w sprawach członków Związków.

Do Zarządu Klubu Ławników Sądów Pracy wybrano: tow. tow. **Misiorowskiego** (prezes), **Sochę** (vice prezes), **Kardowskiego** (sekretarz), **Fotka** (skarbnik) i **Dziarnowskiego** (członek Zarządu).

Do Komisji Rewizyjnej Klubu wybrano tow. tow. **Wodzyńskiego, Bedyka, Dobrowolskiego i Kwaśnika.**

Klub Ławników już w najbliższym tygodniu rozpocznie swoją działalność.

Sekretarjat Klubu mieści się przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 38, i czynny jest od godz. 10 do 3 pp. i od 6 do 8 wiecz. w dnie powszednie, tel. 325-31.

Wszelkich informacji udziela tow. Przetacznik.

POKWITOWANIE

NA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Karol Gertner w Łodzi zł. 10.

List Otto Bauera, wodza Socjalizmu austrjackiego, do tow. Herminy Diamandowej

Kochana Towarzyszko!

Chorowałem w ostatnich czasach i dla tego nie mogłem się wcześniej do Was odezwać i powiedzieć Wam, jak bardzo obydwoje z żoną wraz z Wami stratę dawnego naszego przyjaciela opłakujemy.

Byłem z nim razem w Zurychu. Był tam ożywiony i wesół i dużo żwawszy i weselszy, aniżeli w listopadzie w Wiedniu. Na posiedzeniu wygłosił mowę tak zajmującą, tak mądrą, przerywał innym okrzykami tak ciętemi i tak pełnemi dowcipu, jak w najlepszych swoich czasach. Potem był w Wiedniu i spędził u nas ze dwie godziny. Wydawał się nieco znużony podróżą, ale nic nie wskazywało na to, że Go tak wnet utracimy.

Wszyscy kochaliśmy Go i szanowali. Niezapomniany jest dla nas Jego rozum, bystrość Jego wzroku w rzeczach polityki, zdolność szybkiej orjentacji, a przedewszystkiem Jego wielka dobroć. Współczuł z każdym, który cierpi, każdemu gotów był przyjść z pomocą, a z jakim pietyzmem odnosił się do wszystkich tych, których kochaliśmy!

Wielka i zdecydowana energja i stanowczość, jaką posiadał rzadko bardzo w parze idzie z taką delikatnością, dobrocią i miłością.

Przez te wszystkie dni nie mogliśmy ukoić się w żalu, jakby po osobie najbliższej i nie przestajemy dotąd o Nim mówić.

Wasz
OTTO BAUER.

Wiedeń, 10 marca 1931.

Sąd Najwyższy przyjął pierwszy protest wyborczy

Sąd Najwyższy, na posiedzeniu w dn. 16 marca b. r., rozpatrywał pierwszy protest, który imieniem b. posła Andrzeja **Czapskiego** wniósł radca prawny Stronnictwa Ludowego, adw. **Hofmokl-Ostrowski** z tego powodu, iż przewodniczący Okręgowej Komisji Nr. 11 w Łowiczu, sędzia **Lauter,** na wniosek starosty **Więckowskiego,** skreślił **Andrzeja Czapskiego,** czołowego kandydata listy „Centrolewu" dlatego, iż wystawiona przez niego w dniu aresztowania deklaracja zgody na kandydowanie nosiła tylko jego podpis, osnowę zaś deklaracji wypełniono w biurze Komitetu.

Protest wywodzi, że ustawa nie zna takiego warunku, aby deklaracja miała być cała napisana i podpisana ręką kandydata i z tego powodu żąda unieważnienia wyborów.

Sąd Najwyższy postanowił protest przyjąć i przekazać na rozprawę publiczną, która się odbędzie prawdopodobnie w maju.

DALSZE PLANY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Według doniesień wczorajszej prasy popołudniowej kontr-torpedowiec **„Wicher"**, który miał przybyć wczoraj na Maderę, weźmie na swój pokład marsz. **Piłsudskiego.**

Marsz. **Piłsudski** odbędzie podróż po Morzu Śródziemnem, zwiedzi Palestynę i Egipt, poczem wróci do Polski przez Włochy prawdopodobnie w maju.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

Prasa wieczorna z dnia wczorajszego twierdzi, jakoby dojrzewała myśl o zmianie Rządu; stanowisko premjera objąłby p. min. Skarbu **Matuszewski;** Rząd byłby złożony z fachowców.

O... ZAMACH NA SKAŁŁONA

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki p. t. **Bez komentarzy** o zakazaniu przez starostwo pow. warszawskiego odczytu na temat przygotowań do zamachu na gen.-gubernatora warszawskiego **Skałłona,** — dowiadujemy się, że zakaz został wydany przez **wydział bezpieczeństwa woj. warszawskiego.** Podobno sprawa tego odczytu była rozpatrywana i w Min. Spraw Wewnętrznych.

Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą dla nas, gdybyśmy się mogli dowiedzieć, dlaczego odczyt o zamachu na **Skałłona** grozi w Polsce Niepodległej... bezpieczeństwu publicznemu?

W sprawie firmy J. D. Szpiro W Białymstoku

W związku z zamieszczeniem w Nr. 104 *„Robotnika"* (z dnia 17 b. m.) artykułu o sytuacji w białostockim przemyśle włókienniczym, otrzymujemy następujące wyjaśnienie od właściciele firmy *I. D. Szpiro:*

Żadnego obniżenia płacy robotnikom w mojej fabryce nie wprowadzałem płacąc dotychczas według cennika, ustanowionego w roku 1928.

W styczniu b. r., ze względu na kończące się zamówienia wojskowe, z powodu których fabryka moja miała być unieruchomiona, zwrócili się do mnie robotnicy oddziału tkackiego, którzy otrzymywali za robotę wojskową, o 20 proc. drożej, niż za robotę cywilną, z prośbą ażeby, mimo braku zamówień, w dalszym ciągu produkować te same towary wojskowe na moje własne ryzyko, przyczem zgodzili się otrzymywać taką samą płacę, jaką otrzymują za robotę cywilną.

Nie licząc się z ryzykiem, przychyliłem się do życzenia robotników.

Co się zaś tyczy płacy na oddziałach innych mojej fabryki, to żadnych zmian nie uskuteczniłem i uskuteczniać nadal nie mam zamiaru.

Jednocześnie zaznaczam, że o ile wyrobione u mnie sukno zostanie przez M. S. Wojsk. zakupione, to różnica w płacy będzie robotnikom całkowicie wypłacona.

W imię więc sprawiedliwości, uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawie umieszczenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze „Robotnika".

z poważaniem
I. D. Szpiro.

Tow. WINCENTY ADYNOWSKI

Sekretarz Generalny Związku Robotnic i Robotników Przemysłu Tytoniowego
Członek Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce

zmarł nagle w dn. 18 marca 1931 r., przeżywszy lat 34.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dn. 20 b. m., o godz. 4-ej po poł. z domu przy ul. Krasińskiego 16 (Żoliborz) na cmentarz Powązkowski.

Do licznego udziału w pogrzebie wzywa robotników

Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego.
Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce

Tow. WINCENTY ADYNOWSKI

JEDEN Z ZAŁOŻYCIELI I NAJWYBITNIEJSZYCH DZIAŁACZÓW WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, SEKRETARZ I CZŁONEK PREZYDJUM RADY NADZORCZEJ TEJŻE SPÓŁDZIELNI

zmarł nagle dnia 18 marca b. r. w 34 roku życia.

O tej bolesnej stracie powiadamia ogół członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, prosząc o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. z domu przy ul. Krasińskiego 16 (Żoliborz).

Rada Nadzorcza i Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Tow. WINCENTY ADYNOWSKI

JEDEN Z WYBITNYCH DZIAŁACZÓW SPÓŁDZIELCZYCH, CZŁONEK RADY NADZORCZEJ WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

zmarł nagle dnia 18 marca b. r. w 34 roku życia.

O bolesnej stracie powiadamia ogół członków Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, prosząc o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m.. o g. 4-ej po poł. z domu przy ul. Krasińskiego 16 (Żoliborz) na cmentarz Powązkowski.

Rada Nadzorcza i Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Spożywców

Tow. Wincenty Adynowski

Członek Dzielnicy P.P.S. „Powiśle"

zmarł nagle dnia 18 marca b. r. w 34 roku życia.

Cześć Jego pamięci.

Komitet Dzielnicy P.P.S. „Powiśle".

Zawiadamiając o stracie swego zasłużonego Towarzysza — wzywamy wszystkich członków Dzielnicy do wzięcia udziału w pogrzebie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 20 b. m. (piątek) o godzinie 4-ej pp. z domu przy ul. Krasińskiego 16 (Żoliborz).

Tow. Wincenty Adynowski

JEDEN Z ZAŁOŻYCIELI I WYBITNY DZIAŁACZ KOMISJI KULTURALNO-ARTYSTYCZNEJ PRZY RADZIE ZAWODOWEJ M. ST. WARSZAWY

zmarł nagle dnia 18 marca r. b., przeżywszy lat 34.

O tej bolesnej stracie Komisja powiadamia Członków i prosi o wzięcie licznego udziału w pogrzebie, w dniu 20 marca r. b. o godz. 4-ej z mieszkania przy ul. Krasińskiego 16 (Żoliborz) na cmentarz Powązkowski.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawod. m. st. Warszawy

PRACE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO WŁÓKNIARZY

W niedzielę, dnia 15 b. m., w lokalu własnym w Łodzi przy ul. Narutowicza 50, odbyło się plenarne posiedzenie **Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.** Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele ze wszystkich większych ośrodków przemysłu włókienniczego, jak: **Andrychów, Bielsk, Zawiercie, Częstochowa, Tomaszów, Pabjanice i Łódź.**

Na porządku dziennym były sprawy: sprawozdanie z działalności Związku za rok 1930; zatwierdzenie bilansu za rok 1930 oraz przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1931; położenie gospodarcze w Polsce oraz sprawy organizacyjne i finansowe Związku.

Sprawozdanie wykazuje, iż w roku sprawozdawczym odbyto posiedzeń Zarządów 271, zebrań ogólnych członków 65, wieców i zebrań 164, odczytów 8, zebrań delegatów 149. Związek załatwił zatargów 2.561, w tem na tle płac 981, na tle wydalań robotników z pracy i przyjmowań 901 oraz różnych 679, do pracy zapośredniczono 712 robotników.

W dalszym ciągu w sprawozdaniu wskazano, że działalność Związku musiała iść w kierunku obrony zawartej umowy, którą to poszczególni przemysłowcy łamali przez obniżanie płac robotniczych i pogarszanie warunków pracy. Również Związek musiał prowadzić usilną akcję przeciwko łamaniu przez cały szereg przemysłowców 8-godzinnego dnia pracy. Wobec stałego wzrastania i przeciągania się bezrobocia, Związek prowadził akcję w kierunku uzyskania rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych.

Związek w tych miejscowościach, gdzie działają Sądy Pracy, prowadził obronę interesów robotniczych przez swoich przedstawicieli przed Sądami Pracy. Spraw w Sądach Pracy przeprowadzono z dodatnim wynikiem dla robotników około 300.

Bilans Związku na dzień 31 grudnia 1930 roku zamknięty został sumą 204.886.76, zaś rachunek wpływów i wydatków za rok 1930, wynosił 178.265.39. Zapomóg Związek wypłacił 66.979.73.

Po krótkiej dyskusji sprawozdanie, jak również bilans Związku, zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie tow. poseł **Szczerkowski** wygłosił obszerny referat o obecnem położeniu gospodarczem w kraju, a w szczególności uwzględniając położenie w przemyśle włókienniczym.

Referent wskazał, że wskutek ogólnego zubożenia mas ludowych w kraju, przemysł włókienniczy przeżywa przewlekły kryzys, co powoduje redukcje czasu pracy oraz ilości zatrudnionych robotników. Przemysłowcy wykorzystują kryzys dla celów obniżenia płac robotniczych i pogorszenia warunków pracy. Rząd poza akcją obniżki cen, która konkretnego rezultatu nie dała, nie prowadzi żadnej skutecznej walki z kryzysem gospodarczym. Również mimo oficjalnych oświadczeń Rządu, iż stoi na stanowisku nieobniżania płac robotniczych, to jednakże w całym szeregu gałęzi przemysłu, jak i w poszczególnych fabrykach, za wiedzą Ministerjum Pracy zostały dokonane obniżki płac.

W pewnej mierze do pogorszenia warunków pracy i płacy, przyczyniło się rozbicie robotników zorganizowanych zawodowo przez tworzenie przez czynniki „sanacyjno" - kapitalistyczne nowych „związków zawodowych", oraz przez prześladowanie robotników zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych.

Obecny kryzys złagodzony mógłby być w znacznym stopniu przez wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, ścisłe jego przestrzeganie i utrzymanie zarobków robotniczych na poziomie odpowiadającym utrzymaniu rodziny robotniczej.

Po referacie i dyskusji nad nim, przyjęto rezolucje, które podamy osobno.

Zarząd Główny Związku omawiał następnie szeroko sprawę projektu rządowego wprowadzenia w życie specjalnych opłat za lekarstwo i porady lekarskie w Kasach Chorych.

W końcu omawiana była sprawa **powiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym w okręgu Bielsko - Biała.** Z nadesłanego listu Związku przemysłowców wynika, że chodzi im o obniżenie płacy o 2% dla tkaczy, pogorszenie warunków pracy przez wprowadzenie płac akordowych, dla tych robotników, którzy obecnie mają płace dzienne oraz przez zniesienie mocy obowiązującej art. 1154 b. Kod. Cyw. austrjackiego. Po dyskusji postanowiono bezwzględnie przeciwstawić się zakusom przemysłowców na pogorszenie warunków pracy i płacy, oraz wezwać robotników do gotowości do walki na wezwanie Związku.

Deficyt a... historja...

Artykuł nasz w **„Robotniku"** z dn. 12 b. m., omawiający **deficyt budżetowy i odpowiedzialność „sanacji" za ten deficyt,** został skonfiskowany. Gdyby cenzura, konfiskując nasze uwagi, mogła zarazem „skonfiskować" i sam **deficyt,** zrobiłaby przynajmniej coś pożytecznego. A tak, jest to tylko dość wygodny sposób „załatwiania" się z opozycją, która **przez cztery lata zwalczała przekroczenia budżetowe „radosnej twórczości,** przewidując, na czem ta „radość" się skończy...

Na ujawniony obecnie przez samego Ministra Skarbu **deficyt naszej gospodarki budżetowej,** opinja publiczna baczną musi zwrócić uwagę ze względu już na **ciężkie konsekwencje,** jakiemi deficyt ten **w naszych specjalnie warunkach,** zagraża krajowi. O tych konsekwencjach osobno... Na razie króciutka historja budżetów państwowych w okresie „pomajowym".

Jak wiadomo „sanacja", obejmując rządy, objęła w spadku — **budżet już zrównoważony...** A że złoty przez sam proces gospodarczy, samorzutnie **ustabilizował się** już w drugiej połowie r. 1926, tedy sanacja na **żadne zgoła trudności finansowe** użalać się nie mogła...

W dodatku poprawa konjunktury gospodarczej odbiła się bardzo korzystnie na dochodach skarbowych, dzięki czemu zaczęły tworzyć się **pokaźne nadwyżki budżetowe.**

W okresie 3 lat przedstawiają się one w miljonach złotych tak:

	rozchody	dochody	nadwyżka
1926 i I kw. 1927	1966	2135	169
1927/28	1991	2768	777
1928/29	2673	3008	365

Razem tedy w powyższych trzech latach zebrała się — a ściślej: **powinna była** się zebrać! — w kasie państwowej pokaźna rezerwa w sumie **przeszło 1 miljardda 300 miljonów zł.,** wynikająca z przewyżki dochodów nad rozchodami **przez sam rząd preliminowanymi, a przez Sejm uchwalonymi.** Gdy doliczymy tu saldo kasowe z okresu 1929/30, dojdziemy do imponującej nadwyżki **blisko półtora miljarda złotych!**

Pomińmy idjotyczne, reklamowe „zachwyty" prasy sanacyjnej nad „rozkwitem finansów" **dzięki** (!) „pomajowej opatrzności" — zachwyty takim żałosnym obecnie zakończone „kociokwikiem" — a zapytajmy: **do czego ten „rozkwit finansów" posłużył właśnie... rządom sanacyjnym?!**

Wiemy np., że we **Francji** — której obieg pieniężny przewyższa nasz **przeszło dziesięciokrotnie!** — gdy ujawniła się znaczniejsza nadwyżka budżetowa, pierwsze co rząd uczynił, było... **wprowadzenie różnych ulg podatkowych...** Dla francuskiego rządu była to najważniejsza wówczas **„inwestycja gospodarcza".**

A.... w **Polsce** „pomajowej"?!

Otóż zamiast własnych uwag, które ktoś mógłby nam poczytać za „złośliwość partyjną", przytoczymy opinję, której cenzura chyba już nie skonfiskuje, bo opinję samego marsz. **Piłsudskiego.**

W lecie 1929 r., w toku procesu **Czechowicza** przed Trybnałem Stanu — wytoczonego przez Sejm o **głośne przekroczenia budżetowe,** w pisemnych zeznaniach przesłanych przed rozprawą Trybunałowi, p. marsz. **Piłsudski,** stwierdziwszy wprzód, że **nie pozwolił** b. min. **Czechowiczowi** zwracać się do Sejmu o kredyty dodatkowe, następnie **o pozabudżetowych wydatkach** Rządu pisze tak (dosłownie wedle P.A.T.):

„dochody (rzeczywiste — przyp. Red.) przekraczały stale preliminowane miesięczne dochody w budżetach w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku.

...oprócz tego *pożyczka* zawarta w Ameryce tak zw. *stabilizacyjna,* jeszcze bardziej utrwaliła *pewność sytuacji ekonomicznej.*

z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej *wielka ilość pieniędzy* poza preliminowanemi dochodami,

nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach *nie wydając ich możliwie szybko drogą państwową...*

gdy więc *mus wydawania pieniędzy* i przekroczeń budżetowych, jest *ostatecznie wyjaśniony,* przechodzę do formalnego stosunku do sejmu...

Tu następują soczyste wymyślania pod adresem „ludożerców sejmowych"... za spowodowanie procesu...

A wszystko za swoim Komendantem, jak echo powtarzający, p. **Moraczewski,** w mowie swej, wygłoszonej — jako Minister Robót Pub. — na otwarciu elektrowni poznańskiej, powiedział, że gdyby rząd, **nagromadzonych w kasie w wielkiej ilości pieniędzy, nie był puszczał „w obieg gospodarczy",** to należałoby taki Rząd **„postawić pod mur i rozstrzelać".**

Gdy obie powyższe opinje uzupełnimy również... „wywiadem budżetowym" z p. **Miedzińskim** — „generalnym referentem" (!) nowego budżetu — w którym to wywiadzie (z dn. 30/9 ub. r. w „Gaz. Polskiej"), p. **Marszałek** „zapewnia stanowczo" p. **Miedzińskiego,** że ani obecnemu, ani nowemu budżetowi, **żaden deficyt bynajmniej nie zagraża,** i gdy to wszystko na ostatku zestawimy ze smętnem przemówieniem p. **Matuszewskiego** w Senacie dn. 9 b. m. wówczas... **obraz będzie skończony!...**

O tak! „Ludożercy sejmowi"... z opozycji nie chcieli zrozumieć tego — przewidującego i fachowego — **„musu wydawania pieniędzy"...**

Za to teraz mają... **deficyt budżetowy.**

Kcz.

Wielkość i upadek Stefana Starzyńskiego

Po kilku latach nieustannego wznoszenia się i rozszerzania sfery swoich wpływów p. S. **Starzyński** ustępuje z kapitańskiego mostku rządowego okrętu. Ideolog i gorący apologeta rządu „pomajowego" w okresie, gdy trzeba było masom, oczekującym radosnych skutków przewrotu **Piłsudskiego,** rzucać gromkie hasła, gorliwy protektor byłych socjalistów i radykałów, gdy ich obecnością można się było świadczyć, że nowi ludzie wniosą do polityki rządowej nowe idee i metody pracy, teraz schodzi do rzędu figur drugiego planu.

Żegna go pobłażliwy uśmiech **Radziwiłłów** i **Wiślickich,** traktujących zawsze lekko radykalne frazesy i „etatystyczne" strachy pana dyrektora czy później wiceministra. „Miły utopista" spoczął pod Kocem i pójdzie pewno na jakąś dobrą posadę. Car rosyjski miał „Sienat". W Polsce mamy Urząd Statystyczny dla mniej, a Monopole dla więcej zasłużonych.

Pan **Starzyński** wspomina pewno dzisiaj i te dni chmurne, kiedy z dawnymi towarzyszami swymi krzyżował szpadę polemiki w obronie „błogosławionych skutków przewrotu majowego" i te — gdy w salonach pos. **Radziwiłła** gromił anarchję prywatnej gospodarki, a zdawało mu się, że ma już w garści cały kapitalizm polski wraz z księciem panem, który tylko ze względu na konieczną uprzejmość gospodarza po wielko - pańsku nie zdradzał upokorzenia. Wspomnienia przewijają się barwne i pełne chwały. A dziś?

Głębsza treść nurtów, które wypchnęły przed pięciu laty na widownię **pana Starzyńskiego,** a dziś, jak lalkę w teatrze marjonetek, zdejmują go ze sceny, nie powinna ujść bez zwrócenia uwagi. P. **Starzyński** widzi pewno tylko w losach swych wynik obserwowanego z bliska wężowiska intryg, wznoszących na świecznik i gaszących niepotrzebne świeczki. Walka klas... to tak dalekie już teoryjki dla także kiedyś socjalisty! A jednak czy teorja ta nie oświetliła by wiele?

Czemże bowiem był pan **Starzyński,** gdy wschodził, jako pierwszej wielkości gwiazda „pomajowego" systemu?

Nie darmo w maju 1926 roku, tuż przed przewrotem, był kandydatem do P. P. S. Uważał się za socjalistę. Skurczył swój Socjalizm do granic **kontrolowanego kapitalizmu** i z tem wyruszył w polityczne szranki. Ta idea wyniosła go na powierzchnię, bo dyktatura, odbierając masom robotniczym prawa polityczne, musiała coś dawać wzamian i w tej przystosowanej ideologji „etatystycznej" znalazła doskonały „ersatz" dla utrzymywania... legendy. Wyniosła go i dała mu rozpęd, którym szedł od stanowiska urzędnika w prezydjum Rady Ministrów do wice-ministra skarbu, koncentrującego najważniejszy dla dyktatury resort spraw personalnych.

Najważniejszy, boć przecież u podstawy wiary w dyktaturę, leży wiara w kolosalne znaczenie jednostek. Pan **Starzyński** mógł je dobierać dowolnie. Jak na ironję, mocodawcy faktyczni dyktatury: **kapitaliści** i **obszarnicy** patrzyli na tę personalną politykę całkiem spokojnie. Na krzyki „antyetatystyczne" odpowiadali obojętnem wzruszeniem ramion. Burżuazja wszak chętnie zamyka oczy na frazeologję (jakże „radykalnym" jest dziś **Hitler,** cieszący się poparciem największych kapitalistów), zapomina o przeszłości jednostek i gotowa jest uczynić największym swym bohaterem wczorajszego ultrarewolucjonistę, jeśli tylko nawróci się i będzie wiernie służył.

Przeżył więc p. **Starzyński** swój okres bohaterski. Nawet nazwa jego broszury stała się oficjalną nazwą jednego kompletu rządzącego pod przewodem p. **Bartla** („Rząd Pracy"). Ale to właśnie, co wydawało mu się pewnie największym tryumfem: jawne opowiedzenie się sfer kapitalistycznych i obszarniczych przy **Piłsudskim** — stało się jego grobem politycznym. Z tą bowiem chwilą, gdy na dodatek masy otrzymały wybory stylu 1930, frazeologja „etatystyczna" stała się **niepotrzebnem głupstwem,** a jej twórca zwykłą zawadą na drodze do dalszej konsolidacji obozu kapitalistycznego.

W dymisji p. **Starzyńskiego** widzę dodatni objaw kończenia się epoki blagi i przystrajania masek. Coraz wyraźniej, jaśniej występuje kapitalistyczna i obszarnicza treść systemu, a to jest zjawiskiem dodatniem.

Zygmunt Zaremba.

PRAWDA O WALNEM ZEBRANIU „BRATNIAKA"

W związku z nieścisłemi a nieraz wręcz kłamliwemi sprawozdaniami prasy sanacyjnej i endeckiej z przebiegu walnego Zebrania Bratniej Pomocy S. U. W. *Zarząd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej* komunikuje:

1. Wszystkie wnioski i wystąpienia na Walnem Zebraniu tow. tow. *Ewy Kalinowskiej, Obarskiego, Wiatra, Mitznera i Trylskiego* były ścisłem wykonaniem uchwał Zarządu Z. N. M. S. za wszystkie te wnioski i wystąpienia Z. N. M. S. jest solidarnie odpowiedzialny.

2. Wnioski te zostały częściowo utrącone przez Prezydjum, które nie dopuściło do podania ich nawet do wiadomości Walnego Zebrania. Dotyczy to szeregu wniosków w sprawie *Brześcia, Łucka i tak zw. pacyfikacji.* Dwa inne wnioski, a mianowicie w sprawie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i usunięcia krzyży z audytorjów, spotkały się z szalonemi wrzaskami i awanturami bojówek obwiepolskich przy cichem poparciu sanacji. Tow. *Wiatr,* zgłaszający ten ostatni wniosek, został siłą przez bojówkę Prezydjum usunięty z sali, przedstawicielom Z. N. M. S. zaś usiłującym protestować przeciw tym metodom, głosu nie udzielono.

3. Nie mogąc natychmiast na Walnem Zebraniu zaprotestować przeciwko używaniu siły w stosunku do przeciwników politycznych, tą drogą oddajemy pod sąd opinji akademickiej fakt usunięcia z zebrania tow. *Wiatra.*

Zarząd Środowiska Warszawskiego Z. N. M. S.

PRACE SEJMU

W PIĄTEK, 20 MARCA

Godz. 9.30 — **Komisja Administracyjna;**
godz. 10 — **Komisja Regulaminowa;**
godz. 11 — **Komisja Przemysłowo-handlowa;**
godz. 11 — **Komisja Robót Publicznych;**
godz. 11.30 — **Komisja Skarbowa;**
godz. 15 — **Komisja Ochrony Pracy;**
godz. 16 — **plenarne posiedzenie Sejmu.**
godz. 10 rano — **Senacka Komisja Administracyjna;**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POSADY szukam, znam ratowe sprawy, stosunki rozległe, załatwiam sprawy sądowe, zajęcia i areszty, referencje. Ogrodowa 8, Cottecki.

DZIŚ W RADJO

Godz. 20.15 Koncert symfoniczny **ERICH KLEIBER** (dyrekcja)

PRZEGLĄD PRASY

Imieniny.

Tegoroczne imieniny Piłsudskiego obóz sanacyjny reklamował więcej, niż lat ubiegłych, a z dnia imienin uczynił cały tydzień. Nic dziwnego: im bardziej Polska oddala się od Piłsudskiego, tem głośnej krzyczy o nim sanacja.

„Kurjer Poranny" poświęca imieninom aż 3 strony. Na pierwszej entuzjazmuje się sam Erenberg, dla którego Piłsudski jeszcze na początku wojny światowej, już jako komendant legjonów, był bandytą, i który „na dobre" zaczął „chodzić za komendantem" w orszaku 4-ej brygady. P. Erenberg oburza się na „bezprzytomnych szaleńców" co przeszkadzają hołdom młodzieży szkolnej na cześć Piłsudskiego. Tacy „bezprzytomni szaleńcy" żyją tylko w fantazji p. Erenberga. Ludzie, niezarażeni trądem sanacyjnym, zwalczają przymus wobec tych, co nie chcą dobrowolnie składać hołdów, ponieważ taki przymus znieprawia dusze i charaktery.

W temże piśmie p. Wielopolska opowiada historję zabaw dziecięcych Piłsudskiego, z której wynika, że Piłsudski od dzieciństwa miał wybitne skłonności militarystyczne. Jeżeli to ma być cechą wielkości i genjalności, to bardzo nam żal wielbicieli Piłsudskiego.

W **„Gazecie Polskiej"** p. Kaden-Bandrowski bombastycznym stylem przeprowadza „rachunek" między Piłsudskim a narodem i w sumie otrzymuje.... „zawsze miłość(!)". Utulony tą miłością, autor puszcza wodze swej ognistej fantazji i głosi, że Piłsudski widzi na dziesiątki, na setki lat naprzód!

Ale jakoś ani klęski kijowskiej nie przewidział, ani... deficytu budżetowego za r. b.

„Express Poranny" przynosi kilka szczegółów z Madery i z domowego pożycia Piłsudskiego. A więc Piłsudski myśli podobno o powrocie do kraju i w depeszy do Sławka dał wskazówki o swej marszrucie powrotnej. Piłsudski na początku b. m. przechodził grypę i miał lekką gorączkę.

W b. powściągliwym co do tonu artykuliku **„Express"** podejmuje przegraną beznadziejnie sprawę i stara się wmówić, że Piłsudski jest czystej wody demokratą. Dowód? Ano, na otwarcie pierwszego Sejmu Piłsudski oświadczył, że Sejm „będzie znowu domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem".

Otóż na to oświadczenie powołuje się właśnie demokracja polska dla zadokumentowania odstępstwa Piłsudskiego od demokracji.

Jeszcze głębiej brnie w fałszu **„Walka"** bebesowska, gdy pisze:

„Możemy być jednego pewni — swego światopoglądu nigdy nie zdradził. Ot, poprostu samo życie zmusiło go dla dobra kraju gwoli idei budowy wielkiego własnego państwa, wziąć na siebie ciężki obowiązek reprezentowania całej Polski — robotniczej i chłopskiej i... pańskiej".

„Ot poprostu" — bebesowcy blagują, oszukując siebie i innych.

Organ B. B. S. podaje jeszcze taką dykteryjkę:

„W okresie „militaryzmu rewolucyjnego" odgrażał się Piłsudski wśród śmiechu: — w wolnej, Niepodległej Polsce, do wolnej Warszawy zaprosimy, jako gospodarze, Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny. Zjawię się na Kongres by go powitać w czerwonych, generalskich portkach. Będzie to czerwona, krwawa plama na tle szarzyzny socjalistycznej".

Dobrzeby było, by i ta „gadka", krążąca wśród starych Towarzyszy, została urzeczywistniona".

Czekał tatka... gadki aż zapadła chatka.

Nasi eupen - malmedowcy

„Gazeta Polska" jest zrozpaczona:

„Teraz znów, ośmielony atakiem p. Vandervelde'a na traktat wersalski Reichstag powziął uchwałę, żądającą zwrotu okręgów Eupen i Malmedy, przyłączonych do Belgji".

Otóż owe skrawki ziemi Eupen i Malmedy nie mają nic wspólnego z Traktatem Wersalskim. Vandervelde sam niedawno oświadczył w **„Peuple"**, że uważa przyłączenie do Belgji obu tych powiatów za niesprawiedliwe, ponieważ większość tamtejszej ludności to Niemcy.

Czemu tedy nasi opętańcy sanacyjni awanturują się? Czy chcą dać do zrozumienia, że dla nich Pomorze polskie jest tem samem, co Eupen - Malmedy dla Belgji? Pocóż być bardziej Belgijczykiem, niż Belgijczycy sami? Po co pchać palec między drzwi (w dodatku cudzej?

B.

WYKŁADY INSTRUKCYJNE Warszawskiej Organizacji Młodzieży T.U.R.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. uruchamia, wzorem roku ubiegłego, **Wykłady Instrukcyjne.**

Na Wykłady te przyjmowani są członkowie organizacji, polecani przez Zarządy poszczególnych Kół, i przyjęci przez Komitet Wykonawczy. Celem tych Wykładów jest przysposobienie organizacyjne młodych towarzyszy.

Wykłady obejmują te przedmioty praktyczne, które są niezbędne dla każdego działacza w ruchu młodzieży. Dotyczą one **administracji Koła, pracy w świetlicy,** oraz **propagandy idei organizacji.**

Na wykładowców uproszeni są specjaliści poszczególnych działów pracy w świetlicy, oraz kierownicy ruchu młodzieży.

Wszystkie wykłady połączone są z ćwiczeniami praktycznemi.

Wykłady odbywają się raz na tydzień od godziny 7-ej do 9-ej wiecz., w lokalu Koła Młodzieży T. U. R. imienia Karola Marksa, **przy ul. Leszno 53 (Związek Metalowców).**

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 9-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 Nr. 13644.

Zł. 10.000 Nr. 179602.

Zł. 5.000 Nr. 183006.

Po 3000 zł. na N-ry 5677 18136 163891 194603.

Po 2000 zł. na N-ry 39403 59717 75718 88908 89144 99359 103418 109770 119388 134635 147620 156452 199804.

Po 1000 zł. na N-ry 16 670 17548 17753 20483 32828 34037 50789 52883 67794 68290 70249 70964 72175 75072 79522 82624 86640 90210 92915 95251 95691 110889 120210 128012 130739 132278 148796 156844 163183 168765 178765 178454 185866 191177 196121 201629.

Czytajcie „Pobudkę"

DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Wydział Rady Związków Zawodowych w Grodnie uchwalił wezwać wszystkich członków miejscowych Związków Zawodowych, aby z jednodniowego zarobku, jaki im przypadnie w dn. 19 marca oddali 25 proc. na rzecz więźniów politycznych w Polsce.

ZŁODZIEJ I OSZUST W ROLI RUDOLFA BURDY Z B. B.

Od kilku miesięcy grasował na terenie Poznania i Warszawy sprytny oszust i fałszerz Bogdan Durda, z zawodu złodziej, który ponaciągawszy szereg osób w Poznaniu, zbiegł i ukrywał się w Warszawie.

Durda podrobił sobie m. in. plenipotencję wydaną jakoby przez właściciela majątku Ligota — p. L. Gizelskiego i zdołał przy pomocy fałszywych weksli oszukać kilka banków poznańskich.

Po przyjeździe do Warszawy — Durda przybrał sobie nazwisko (fonetycznie b. podobne) i stanowisko posła z BB. — Rudolfa Burdy.

Jako poseł Burda — Durda występował wśród świata adwokackiego i lekarskiego stolicy, *załatwiał koncesje, interwenjował w urzędach i t. p.* M. in. obiecał niejakiemu Gołębikierowi, właścicielowi nocnej spelunki „Wir" przy ul. Jasnej, zamkniętej na mocy rozporządzenia władz bezpieczeństwa, uzyskanie otrzymania pozwolenia na otwarcie restauracji.

Do większych afer rzekomego posła zaliczyć należy sprawę p. Aleksandry Miarey (Sienkiewicza 8), którą oszukał na 8.000 zł., oraz dr. Królikowskiego (Marji Kazimiery 92) — od którego kupował dom za sumę 60 tys. zł. Sprawa ta posunęła się tak daleko, że spisano już nawet punktację umowy u adw. Poznańskiego (Krucza 40). Załatwiając sprawę „pos. Burda" zdołał wytudzić od dr. Królikowskiego — 50 zł., oraz od adwokata 65 zł., potrzebne mu „chwilowo", gdyż nie ma drobnych.

Oszusta i fałszerza zdołano po dłuższych poszukiwaniach aresztować. Do Urzędu Śledczego zgłasza się b. wiele osób, poszkodowanych przez aferzystę. Ogólna suma nadużyć sięga już kilkudziesięciu tys. zł.

„Posła Burdę" osadzono w więzieniu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolad Stanów Zjedn. 8.92¼.

Dewizy: Belgja 124.33, Holandja 357.88, Londyn 43.34¾, Nowy Jork 8.917, Nowy Jork (kabel) 8.926, Paryż 34.92½, Praga 26.44½, Szwajcarja 171.71, Szokholm 239.05, Włochy 46.77, Wiedeń 125.42.

Obroty mocniejsze. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LOT NAOKOŁO ŚWIATA.

Amerykańscy piloci **Ross** i **Hadley** mają zamiar odbyć lot naokoło świata na małym turystycznym samolocie ze stukonnym silnikiem.

Lot rozpoczął się ze słynnej stolicy filmu **Hollywood;** po odbyciu licznych lotów nad **Ameryką,** lotnicy wraz ze swą awjonetką wyruszyli statkiem do **Europy,** gdzie po wylądowaniu rozpoczęli nowy szereg lotów nad kontyngentem europejskim.

TERMIN OTWARCIA WYSTAWY W SZWECJI.

Międzynarodowa wystawa lotnicza w **Szwecji,** która miała być otwarta w roku ubiegłym, została w swoim czasie odłożona i definitywnie ma być otwarta 15-go maja bieżącego roku.

SAMOLOT BEZ OGONA.

W **Szwajcarji** został ukończony samolot typu Soldenhorf. Jest to tak zwane **„skrzydło latające"** w kształcie strzały, o podwoziu z trzema kołami. Nowy samolot bez ogona zaopatrzony jest w silnik **Salmson** o mocy 40 KM.

ORYGINALNE KARTY DO GRY.

Jedna z francuskich fabryk lotniczych przesłała swoim sympatykom i przyjaciołom oryginalne karty do pokera, w których asy zastąpione są podobiznami francuskich asów lotniczych, słynnych ze swych ostatnich wyczynów na samolotach. Między asami na pierwszem miejscu znajduje się podobizna **Costes'a.**

AMERYKA BANKIEREM ŚWIATA.

Według statystyki ogłoszonej przez departament skarbu St. Zjedn. w roku ub. Ameryka udzieliła pożyczek zagranicznych na sumę 905 miljonów dolarów. Z tego Kanada otrzymała 333 miljony, Niemcy 167 miljonów, pozostałe państwa europejskie 232 miljony.

W ubiegłym roku było w St. Zjedn. 504 osoby, które opłacały podatek dochodowy od dochodu ponad 1 miljon dolarów rocznie.

SCYZORYK NARZĘDZIEM OKRUTNEJ ZBRODNI.

Z **Montrealu** donoszą, że Wydział Karny tamtejszego sądu okręg. wydał wyrok śmierci przez powieszenie na brata **Teodozjusza,** członka tamtejszej akademji rusińskiej cerkwi narodowej, za zamordowanie scyzorykiem w wyjątkowych okolicznościach 7-letniej dziewczynki, niejakiej Simony Coron.

Ciało dziewczynki znaleziono zaszyte w worku, w jednej z piwnic, w gmachu akademji. Ponura ta sprawa zakończona wyrokiem śmierci na osobę ze stanu duchownego jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w historji sądownictwa prowincji **Quebec.**

WYBUCH W WYTWÓRNI AMUNICJI.

W składzie amunicji wytwórni materjałów wybuchowych w **Reinsdorfie** pod **Würtembergiem** nastąpiła wczoraj rano silna eksplozja, wskutek której 4 osoby zostały zabite, a dwie ciężko ranione. Szkody materjalne są niewielkie. Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest wyjaśniona.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

NA ŚLĄSKU CHOCIAŻ ODBYWAJĄ SIĘ SPRAWY O TEROR PRZEDWYBORCZY

„Sanacyjni" bojówkarze skazani na więzienie

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

Onegdaj odbyła się rozprawa o pobicie tow. JAEGERA przez sanacyjnych bojówkarzy.

Członkom ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH: Ryszardowi Kimelowi, Franciszkowi Gancicy, Franciszkowi Składkowi i Franciszkowi Bursekowi zarzucał akt oskarżenia naruszenie spokoju domowego i zadanie ciężkiego urazu cielesnego monterowi PAWŁOWI JAEGEROWI, członkowi PPS. z Siemianowic. W listopadzie ub. roku oskarżeni zgłosili się do mieszkania Jaegera i zażądali, by ten udał się z nimi natychmiast na posterunek policji. Gdy Jaeger na żądanie wszechwładnych „powstańców" nie reagował, bojówkarze sanacyjni wywlekli go nieubranego na podwórze, gdzie pobili do nieprzytomności.

„Sanacyjni" bojówkarze tłumaczyli się przed sądem, że w dniu krytycznym zajmowali się agitacją wyborczą w mieszkaniach i rozdawali kartki wyborcze Nr. 1, oraz, że Jaeger jest Niemcem, zaprzeczyli jednak, jakoby go obili. Inaczej sprawę przedstawił świadek.

Sąd skazał oskarżonych KIMELA, GANCICĘ I BURSEKA na 2 i pół miesiąca więzienia, a oskarżonego SKŁADKA uwolnił z powodu braku dowodów. Przeciwko temu wyrokowi wniósł prokurator odwołanie.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM

NIE Z LEWEJ, LECZ Z PRAWEJ STRONY... CZYLI KŁOPOTY SANACJI

Położenie w kraju jest poważne. Nędza, bezrobocie, niezadowolenie... Wie o tem pan wojewoda poleski, gdyż oto zwołuje na naradę naczelników wydziałów. Ścierają się zdania, padają ważkie argumenty, długoletniem doświadczeniem poparte, pracuje wytężona myśl „państwowo - twórcza". I oto rodzi się brzemienne w skutkach dzieło naprawy:

WZÓR.

Wojewoda Poleski
Nr. 0 Org. 22
Brześć nad B. d. 9.I 1931
W sprawie nagłówków na aktach
Do Pana Naczelnika Wydziału PUW.
(wszystkich).

Zauważyłem, że wbrew ustalonej w par. 16 przepisów kancelaryjnych w myśl decyzji i powziętej na konferencji z pp. Naczelnikami Wydziałów nowej formy pism urzędowych przedkładane mi do podpisu i aprobaty referaty oraz czystopisy pism sporządzane są według dotychczasowych wzorów t. j. mają nagłówek po lewej stronie.

Wobec powyższego zarządzam dopilnowanie przez pp. Naczelników przestrzegania w pismach formy ustalonej we wspomnianych przepisach kancelaryjnych, przesłanych Panom przy piśmie z dn. 30.12 30 roku Nr. 0. I. 2a/b.

Posiadanes zapasy gotowych blankietów na czystopisy według poprzedniego wzoru należy zużyć".

Wojewoda (—) w/z **Skrzyński.**

Od dnia 9 stycznia zatem urzędnicy i powiadomieni zapewne przez nich „petenci" — wiedzą już, czego się mają trzymać: prawej strony, nie lewej, prawej. Defetystów, trzymających się strony lewej surowo upomina okólnik pana wojewody!...

KRAKÓW

WNIESIENIE PROTESTU PRZECIW ROZWIĄZANIU RADY M. KRAKOWA

Jak wiadomo, dnia 10 b. m. na posiedzeniu b. Rady miejskiej, zwołanej na podstawie statutu gminnego, uchwalono wnieść odwołanie przeciw rozwiązaniu Rady. Uchwalono również upoważnić do wniesienia protestu komitet wybrany z łona radnych, który onegdaj **wniósł na ręce wojewody krakowskiego obszerne odwołanie, uzasadniając, że Rada miejska została bezpodstawnie rozwiązana, że zamianowanie Rady przyboczne jest niedopuszczalne według statutu gminnego krakowskiego, który, w przeciwieństwie do innych gmin, nie uznaje Rady przybocznej, jako organu komisarza Rządu. Wreszcie odwołanie domaga się dotrzymania 6-tygodniowego terminu od rozwiązania Rady miejskiej dla rozpisania wyborów, choćby na podstawie starej ordynacji wyborczej.**

HAJNÓWKA

WIELE MÓWIĄCA SPRAWA...

W jaki sposób „Związek Rezerwistów" zdobył głosy dla jedynki

Na krótko przed wyborami **Związek Rezerwistów** w Hajnówce, którego prezesem jest p. starosta powiatowy bielsko - podlaski, zaczął kaptować sobie członków różnemi sposobami, jak **dawaniem pracy przy budowie dróg** i t. p.

W okresie wyborów, celem pozyskania głosów robotniczych dla jedynki, głoszono, **że kto się zapisze do tego strościńskiego związku — będzie pracował przy budowie drogi i pobierać bez przerwy zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Znalazło się kilkudziesięciu chętnych, ale cóż? Obecnie Fundusz Bezrobocia w Białymstoku sprawę bezprawnego pobierania zasiłków z Funduszu przez przeszło 70 robotników skierował na drogę sądową.**

Ale kto za to ponosi odpowiedzialność?

ZE SPORTU

NOKOLNY REMISUJE Z ROTHEM.

Mecz bokserski o mistrzostwo Europy Nokolny — Roth zakończył się na remis, wobec czego Roth (Belgja) utrzymał swój tytuł mistrza Europy.

HOKEJOWE I BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA.

We wtorek rozpoczęły się hokejowe mistrzostwa Śląska przy udziale 6 klubów: STŁ., KH Siemianowice, Stadjon, KKT., EV Bielsko i KH Mysłowice. Zawody ukończone będą 22 b. m

Bokserskie mistrzostwa Śląska ukończone będą w niedzielę. Według dotychczasowych wyników mistrzostwa zdobędą prawdopodobnie: Moczko (w. musza), Kowol lub Michalski (w kogucia) Rudzki (w. piórkowa), Panantor (w. lekka), Wrazgiło lub Wójcik (w. półśrednia), Wieczorek (w. średnia), Niesobski lub Garstecki (w. półciężka), Wocka (w. ciężka).

DZIŚ POCZĄTEK MISTRZOSTW BOKSERSKICH STOLICY W KL. A.

Dziś o godz. 18 w sali Ośrodka W. F. rozpoczynają się mistrzostwa bokserskie stolicy w kl. A. Mistrzostwa trwać będą 3 dni.

MECZE SIATKÓWKI SKRA — PRZYSZŁOŚĆ.

W remisowym meczu siatkówki męskiej Przyszłość pokonała Skrę w stos. 30:18. W siatkówce kobiecej wynik brzmiał 30.13 dla Przyszłości.

JUTRZEJSZE MECZE O MISTRZOSTWO KL. A W.O.Z.P.N.

Jutro t. j. w sobotę odbędą się dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A. W. O. Z. P. N. Boisko Skry godz. 15.

Marymont — Makabi. Boisko Legji godz. 15-ta.

Znicz — Gwiazda. W przedmeczach grają rezerwy o godz. 13.

Z Opery

Jubileuszowe przedstawienie Marji Mokrzyckiej. — „Halka" Moniuszki.

Marja Mokrzycka była zawsze i jest do dziś dnia jedną z najinteligentniejszych, najmuzykalniejszych i najsympatyczniejszych polskich śpiewaczek operowych. Miał słuszność zupełną p. Mazurkiewicz, gdy przy otwartej scenie, składając imieniem kolegów hołd i życzenia jubilatce, stwierdził to publicznie. Mokrzycka wyróżniała się zawsze z pośród wszystkich swoich koleżanek warszawskich, zgoła nieprzeciętną muzykalnością, inteligencją śpiewaczą, wybitnym talentem i nerwem scenicznym i doskonałą kulturą głosu. Ta opinja o niej jest powszechną. Dlatego jej właśnie przypadały w udziale zazwyczaj zadania najtrudniejsze, gdy znalezienie odpowiedniej wykonawczyni było trudne. Przykładem „Hagit" Szymanowskiego. A któżby nie pamiętał innych jej świetnych kreacyj, świetnych i pod względem śpiewaczym i aktorskim, że wymienię tylko tych kilka, które mi w tej chwili stają przed oczyma: Nedda („Pajace"), Mimi („Cyganerja"), Psyche („Eros i Psyche"), Manon, Halka, którą dlatego tylko wymieniam na końcu, że tę właśnie postać wybrała sobie świetna artystka słusznie, jako popisową rolę jubileuszową.

Tę naszą młodą „jubilatkę" cechuje przytem pewien swoisty wdzięk. Nie można się oprzeć wrażeniu, że płynie on nietylko z natury nawskroś artystycznej, ale także z — dobroci. Nie dziw też, że lubią ją szczerze wszyscy, koledzy i publiczność, która potrafi ocenić wartości prawdziwe. Koledzy — swoją sympatję do „jubilatki" zamanifestowali możliwie „tłumnym" udziałem w przedstawieniu „Halki". A więc: Jontka zobaczyliśmy w koncepcji pp. Gołembiowskiego, Dygasa i Gruszczyńskiego. Zofję w dwóch wersjach z pp. Karwowskiej i Mankiewiczówny. Janusza śpiewali pp. Mossakowski, Wiśniewski i Brodowski. Nie mógł być nieobecny ani Dobosz, ani Michałowski. Więc każdy z nich dorzucił z serca swoje trzy grosze: pierwszy jako Góral, drugi jako Dudziarz. Orkiestrą kierowała czujna ręka p. Dołżyckiego. Tak więc dyrekcja i koledzy-artyści uczynili wszystko, co się od nich należało „jubilatce".

Nie tak samo — miasto. Trudno uwierzyć, ale od miasta, oficjalnie, nie spotkał artystki, powszechnie cenionej i lubianej, najmniejszy wyraz uznania. Wśród składających życzenia — reprezentantów miasta zabrakło, choć widywało się ich w tylu, tylu innych obchodach! Wielkorządcy z placu Teatralnego popełnili gaffę (przeoczenie), która nie świadczy o nich dodatnio.

J. R.

Czasopisma artystyczne

GŁOS PLASTYKÓW.

Organ Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie. Miesięcznik poświęcony sztukom plastycznym. Redaktor Tadeusz Cybulski.

Żywo i zajmująco, dobitnie i dowcipnie wypowiadają się tutaj plastycy krakowscy w różnych sprawach zasadniczych i bieżących. Jako drogowskazy artystyczne przyświecają im Cézanne i Rénoir. Zastanawiając się nad stosunkiem sztuki polskiej do sztuki francuskiej, rozgraniczają oni „szkołę paryską", w której rej wodzą przebywający w Paryżu cudzoziemcy, od „sztuki francuskiej", w węższem znaczeniu. Artykuł „O kulturę ram w Polsce" porusza doniosłą z praktycznego punktu widzenia sprawę „normalizacji" czyli sprowadzenia do kilkunastu typów ściśle określonych rozmiarów ram (ostatnio ujął tę sprawę w swe ręce Instytut Propagandy Sztuki).

RZECZY PIĘKNE.

Organ Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

Obficie ilustrowany Nr. 10—12 rocznika IX jest poświęcony, w związku z wystawą afiszów i druków reklamowych w salach Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie, przedewszystkiem „sztuce ulicy" — plakatowi. Znajdujemy tutaj, między innemi, następujące słuszne uwagi o reklamie i plakacie Tadeusza Seweryna: „Olbrzymie potęgowanie się reklamy jest zjawiskiem wybitnie nowoczesnem. Ilustrują to plastycznie cyfry. Wartość reklamy gazetowej w Stanach Zjednoczonych w r. 1913 wynosiła 50 miljonów dol., w r. 1929 wzrosła do 250 miljonów dolarów. Jednocześnie takiemiż skokami rozwinęła się reklama plakatowa. Strumienie złota, płynące z wielkich koncernów i bogatych firm na propagandę handlową, mają źródło w coraz plastyczniej zarysowującej się paradoksalnej prawdzie nowoczesnego życia ekonomicznego: niema problemu produkcji, jest tylko problem zbytu. W tych warunkach plakat znalazł szerokie zastosowanie i stał się jednym z najważniejszych czynników reklamy". „Z okien wystawowych, ulicznych słupów i tablic reklamowych, w kolejach, tramwajach, restauracjach, na dworcach kolejowych, nawet w powietrzu nad dachami kamienic narzuca się on orgją barwy i światła, siłą obrazu i treści pisma, dopinguje do kupna, stara się wbić w pamięć przechodniów, zatrzymać ich wzrok, wykorzystać sensację i konjunkturę, wskazaś nowe źródło zakupu, a nawet rezygnując z apelowania do chęci kupna, trafić do upodobań mas". „Jeśli plakat przystosuje się do psychologji przechodnia, budzi w nim przyjemne asocjacje, tak pożądane atuty dla kupca, w przeciwnym wypadku nie działa, brak mu siły sugestywnej, a nawet szkodzi wydawcy, jeśli nieudolną kompozycją treści pisma lub obrazu nudzi, zniechęca, irytuje lub budzi odrazę".

W tym samym zeszycie ciekawy artykuł o „Dawnej ceramice zdobniczej w Polsce i wpływie na nią ceramiki angielskiej" Izy Czajkowskiej.

BIULETYN ARTYSTYCZNY.

Dwutygodnik poświęcony sztuce i kulturze. Rok I, nr. 1. Luty 1931.

„Trzeba — czytamy w słowie wstępnem od redakcji — masom robotniczym dać pismo, któreby wyłącznie poświęcone sztuce i kulturze, omawiało zagadnienia dotyczące teatru, sztuk plastycznych, muzyki i kina i było zarazem w tej dziedzinie ich przewodnikiem i informatorem. Pismem tem ma być „Biuletyn Artystyczny". Dołożymy starań, by zadania swe spełniło i wierzymy, że starania nasze znajdą pomoc i zrozumienie".

Nr. 1 „Biuletynu" świadczy o tem, że zaczyna on już te zadania spełniać. Chodzi teraz o „pomoc i zrozumienie"...

H. W.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR. PPS. wzywa wszystkie Komitety Dzielnicowe i Koła Partyjne do wysłania delegatów wraz ze sztandarami na **Akademję „Dnia Kobiet"**, dn. 22 marca 1931r., godz. 10 rano **do sali kina „Palace" Chmielna 9.**

CZWARTEK, 19-go marca.

KOŁO TRAMWAJARZY odbędzie się *w czwartek*, w lokalu ul. Leszno 53, o godz. 6.30 z referatem tow. radnej S. *Woszczyńskiej* o „Dniu Kobiet".

ŚRÓDMIEŚCIE, godz. 6 w., posiedzenie Prezydjum Komitetu.

PRAGA, godz. 6 w., w lokalu Długa 19, posiedzenie Komitetu.

PIĄTEK, 20-go marca.

Na wszystkich dzielnicach odbędą się zebrania członków i sympatyków, poświęcone międzynarodowemu świętu robotniczemu p. n. *„Dzień Kobiet"*. Na zebraniach tych omówione będą znaczenie i hasła „Dnia Kobiet".

Przemawiać będą:

WOLA - CZYSTE, Grzybowska 57, godz. 7 wiecz., tow. dr. J. *Budzińska-Tylicka.*

JEROZOLIMA, Leszno 53 godz. 7 wiecz., tow. H. *Dłużniewska* i tow. H. *Raabe.*

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, godz. 7 wiecz., tow. W. *Weychert-Szymanowska.*

MOKOTÓW, Chocimska 23, godz. 7 wiecz., tow. Z. *Hartlebianka* i tow. A. *Obarski.*

OCHOTA, Przemyska 18, godz. 7 wiecz., tow. Fl. *Garstkówna* i tow. L. *Cohn.*

MARYMONT-ŻOLIBORZ, Mickiewicza 1, godz. 7 wiecz., tow. M. *Aszerówna* i tow. *Jurczak.*

NOWE - BRUDNO, Siedzibna 5 m. 10, godzina 7 wiecz., tow. A. *Bełzówna* i tow. W. *Żerkowski.*

POWĄZKI, Dzielna 95, godz. 7 wiecz., tow. E. *Kalinowska* i tow. H. *Jędrzejewski.*

GROCHÓW, Osiecka 33, godz. 7 wiecz., tow. M. *Krawczykówna* i tow. *Jagodziński.*

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 wiecz., tow. I. *Zielińska* i tow. S. *Dubois.*

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT Z RADY ZAWODOWEJ.

Wydział Rady Zawodowej wzywa wszystkie Oddziały Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie do jaknajenergiczniejszego poparcia Dnia Kobiet w dniu 22 marca przez udzielanie pomocy Wydziałowi Kobiecemu w urządzaniu Dnia Kobiet, w masówkach, akademjach i t. d.

SEKRETARJAT RADY.

RUCH KOBIECY

AKADEMJA „STARÓWKI" I „PRAGI" Z OKAZJI „DNIA KOBIET".

W piątek, dnia 20 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali przy ul. Długiej 19 odbędzie się Akademja dla uczczenia „Dnia Kobiet", organizowana staraniem Komitetów i Kół Kobiecych Dzielnic „Starówki" i „Pragi".

Przemawiać będą tow. tow. sen. **Dorota Kłuszyńska** i pos. **Jan Kwapiński.** Na część artystyczną złożą się występy zespołu i solistów **Centralnej Sekcji Teatralnej T. U. R.**

Wstęp bezpłatny.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA EGZEKUTYWA ORG. MŁODZ. T. U. R. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w poniedziałek, dn. 23 b. m. o godz. 19 w lokalu: Warecka Nr. 7. Obecność członków Egzekutywy konieczna.

PRASKIE KOŁO MŁODZIEŻY T. U. R. IM. STEFANA OKRZEI wspólnie z *Praską Organizacją Młodzieży „Cukunft"* urządzają dnia 20.III. 1931 w piątek, o godz. 8 wiecz. w lokalu „Gospody Robotniczej" Ząbkowska Nr. 19

Odczyt

na temat „Zadania młodzieży socjalistycznej w ruchu robotniczym".

Przemawiać będą: tow. tow. *Stanisław Garlicki i Lucjan Blit.*

Wstęp wolny dla członków organizacji i wprowadzonych gości.

KOŁO IM. ST. WORCELLA — LESZNO Nr. 53. W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła.

KOMITET WYKONAWCZY Warsz. Org. Młodz. TUR. wzywa wszystkie Koła młodzieży do wysłania delegatów wraz ze sztandarami na Akademję „Dnia Kobiet", dnia 22 marca r. b. o godz. 10 rano do sali kina „Palace" Chmielna 9.

CZERWONE HARCERSTWO.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE RADY HUFCA odbędzie się w piątek, dn. 20 marca o godz. 8-ej w. w lokalu przy ul. Długiej 19. Sprawy ważne. Obecność członków konieczna.

SĄDY PRACY

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

(Warszawa, ul. Warecka 9)

wydała mapę Warszawy z nowym podziałem na 3 okręgi sądów pracy. Cena 60 groszy.

KRONIKA STOŁECZNA

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Wydz. Opieki Społ. Magistratu zarejestrował 5.389 osób pozbawionych dachu nad głową i posiadających pełne kwalifikacje do otrzymania pomieszczeń. Liczba bezdomnych będzie wzrastała. A magistracka pomoc idzie żółwim krokiem.

DRŻYJCIE BRUDASY.

W najbliższych dniach rozpocznie się lustracja sanitarna: nieruchomości, targowisk, restauracji, cukierni, fryzjerni, sklepów spożywczych i t. d. Bezwłocznie należy doprowadzić wszystko do porządku w przeciwnym razie brudasy będą ukarani grzywną i aresztem.

KRYZYS W TEATRACH.

Wskutek kryzysu ogólnego zmalała frekwencja w lutym: kinematografy odwiedziło 1.019.223 osóby wobec 1.118.023 w r. ub., teatrzyki: 70.532 a r. ub. 73.288. Imprezy sporadyczne ściągnęły w r. b. 68.693, podczas gdy w lutym r. ub. 83.468 osób. Ogólny podatek przelany do Kasy miejskiej wyniósł 563.008.66 zł., a w roku ub. 725.333.02 zł.

WIELU JEST ARTYSTÓW W POLSCE

Z ostatnich zestawień statystycznych wynika, że na terenie Polski, w kabaretach, variété, dancingach itd. pracuje około 450 artystów polskich, pozatem na występach gościnnych w Polsce znajduje się około 50 cudzoziemców.

KRYZYS GOSPODARCZY.

W lokalu Związku rolników z wyższem wykształceniem p. min. Staniewicz ma wygłosić odczyt p. t. „Uwagi o kryzysie gospodarczym". Podobno ciężar odpowiedzialności za kryzys ma p. Staniewicz przerzucić na... opozycję.

7 TYGODNI WE FRANCJI.

Sorbona paryska organizuje latem kursy języka francuskiego trwające 6 tygodni oraz 7-miodniową wycieczkę po Francji. Informacji udziela prof. Henri Goy, Paryż, Sorbona.

ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DZIECI.

W stolicy umiera 75 proc. dzieci nieślubnych, podczas gdy w Paryżu 14 — 20 proc. Jest to rezultat braku opieki nad matką i dzieckiem.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ.

W dn. 21 i 22 b. m. odbędzie się w Warszawie V zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich.

ZJAZD ŁOMŻAN.

W czasie Zielonych Świątek odbędzie się w Łomży zjazd b. wychowańców gimnazjów z lat 1918 — 30. Informacji udziela: K. Wejroch, Akademicka 5.

WIELU JEST ARTYSTÓW W POLSCE

O tem, że pismo jest zwierciadłem duszy człowieka mówić będzie psychografolog R. Scherman jutro o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorjum.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

W końcu marca wyjeżdża do Brazylji transport emigrantów, którzy osiedlą się w Brazylji w kolonji „Orzeł Biały".

ZAMACH SAMOBOJCZY

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej otruła się esencją octową 25-letnia kobieta.

SKUTKI NIEOSTROŻNOSCI Z BRONIĄ

W sprawie postrzelenia w klatkę piersiową na rogu ul. Żytniej i Wroniej 17-letniej Janiny Kieliszkówny, pracownicy igły (Żytnia 11) dochodzenie przeprowadzone przez policję 3 kom., ustaliło, że sprawcą postrzelenia był narzeczony K., Czesław Wójcicki.

4 OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ub. pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 4 ofiarom ślizgawicy. Są to: Edward Kalisz, Emilja Lisiniewiczowa, Janina Słoniakówna, Chaja Iceksonowa.

MAJĄ SZCZĘŚCIE DO ZŁODZIEI

Przy ul. Leszno 52 nocy ub. po wycięciu otworu w szybie wystawowej nieznani sprawcy okradli sklep towarów galanteryjnych p. f. „Gustaw Plattner i S-ka". Poszkodowany oblicza straty na 1000 zł. Kradzieży dokonali na tak zw. „wędkę" t. j. kijek zaopatrzony w zakrzywiony drut. Zaznaczyć należy że wspomniany sklep w przeciągu pół roku okradany jest w podobny sposób po raz czwarty.

ZBIOROWE ZACZADZENIE

Przy ul. Orlej 6 do mieszkania Józefy Chałasowej, robotnicy, przyszedł w odwiedziny syn Stanisław, pozostający bez pracy i żona jego Marja.

Z powodu spóźnionej pory małżonkowie pozostali u matki. W nocy, z powodu wczesnego zasunięcia szybra wydzielał się czad, którym wszyscy troje zatruli się. Przybyły lekarz pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził zaczadzonych do przytomności.

ZABITY KŁONICĄ

Mieszkańcy wsi Wojszyn (gm. Oblassy, powiat kozienicki), Stanisław Kochmala i Stanisław Goch powracali ze Zwolenia. We wsi Załazy wszczęli awanturę, następnie bójkę z Władysławem i Antonim braćmi Łopeckimi. Goch uderzył kłonicą w głowę Antoniego Ł. tak silnie, że ten po upływie 4 godzin zmarł.

Zabójcę aresztowano.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy

o g. 8 „O żonach złych i dobrych"

Nowy

o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa"

TEATR „ATENEUM", ul. Czerwonego Krzyża 20, gra codziennie pełną humoru krotochwilę Bałuckiego „Dom otwarty" w doskonałej inscenizacji Perzanowskiej. Udział biorą: Buczyńska, Mazarakówna, Łuszczewski, Daniłowicz, Poreda, Żeleński oraz cały zespół.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie ciesząca się wybitnem powodzeniem operetka Ofenbacha „Orfeusz w piekle".

W sobotę odbędzie się oficjalna premjera komedji muzycznej „Król kochanek".

TEATR NARODOWY. Dziś komedja A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych".

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa".

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu".

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek".

TEATR NOWY: Dziś i dni następnych „Mam prawo odejść".

PREMJERA W „QUI PRO QUO". W sobotę premjera nowej sensacyjnej rewji p. t. „W murowanej piwnicy" z gościnnym występem Miry Zimińskiej. Konferuje po powrocie z urlopu Fr. Jarosy. Premjera zapowiada się nader sensacyjnie. Dziś ostatni raz rewja „Nos do góry". Jutro, t. j. w piątek, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Teatr „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Sympatja Warszawy" z Zulą Pogorzelską

NOWOŚCI. Operetka p. t. „Róże z Florydy" z udziałem Gistedt, Wawrzkowicza, Reda, Kulczyckiej, Szczawińskiego. Orkiestra pod batutą Kochanowskiego.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Codziennie „Idzie wiosna".

TEATR „NOWY ANANAS", Marszałkowska 114. Rewja „Tata nie wraca" z udziałem całego zespołu.

TEATR REWJI „MIGNON" (Marszałkowska 81 b). Rewja artystyczna w 2-ch częściach, 18 obrazach p. t.: „Puśćmy się taksówką".

TEATR REWJI HEL: Codziennie rewje „Na ramię broń!..."

KINO-TEATR „JEDEN ZŁOTY". Rewja w 12 obrazach „Bujać — to my". Na ekranie: „Kwitnące Colorado", „On ma pecha" i „Mechaniczny człowiek".

Z FILHARMONJI. Dzisiejszym wielkim koncertem symfonicznym dyrygować będzie jeden z najwybitniejszych współczesnych kapelmistrzów Erich Kleiber. W programie dzisiejszego koncertu piąta symfonja Beethovena, wstęp do „Meistersinger'ów" Wagnera i „Don Juan" Straussa.

CYRK. Dziś i codziennie gościnne występy włoskiej trupy „Adriano".

STAN POGODY

NAOGÓŁ POGODNIEJ I CIEPLEJ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół pogodnie i cieplej, jedynie w Wileńskiem zachmurzenie większe i jeszcze chłodno. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe w Wileńskiem — zachodnie.

DŹWIĘKOWE KINO

„TĘCZA"

Przejazd 9. Pocz. 6.15,

Pierwszy na świecie dźwiękowiec w języku żydowskim

1) WIECZNI GŁUPCY
2) OJ DOKTORZE
3) PIEŚŃ ŻYDOWSKA

Djalogi i śpiew w języku żydowskim.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111 Pocz. 4, 6, 8, 10,

Passep., bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

„MAROKKO"

MARLENA DIETRICH i GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowan.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘKOWE

COLOSSEUM Pocz. 6, w Niedz. 4

„KONIEC ŚWIATA" GIGANTYCZNY FILM REŻYSERJI ABLA GANCE'A

MAŁA SALA p. 4. w niedz. 2. Ceny zł. 1 i 1.50

„KARJERA CHAPLINA"

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 31. POCZ. 6, 8, 10.15

Dziś

Najsympatyczniejszy autor doby obecnej

HENRY GARAT

w przepięknym dźwiękowcu realizacji

E. POMMERA

„Złodziej miłości"

program: Pierwszorzędne dodatki dźwiękowe oraz aktualności.

KINO DŹWIĘKOWE **MAJESTIC**

Nowy-Świat 43. Pocz. 4, 6, 8, 10.

Niedz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Najpotężniejsze arcydzieło świata **KRÓL KRÓLÓW** realizacji Cecila de Mille'a. **Nowa wersja dźwiękowa** w niezwykle bogatej oprawie muzycznej, przy zastosowaniu organów, pięknych chorów i wspaniałych efektów dźwiękowych.

UWAGA: Ze względu na podniosły nastrój filmu po rozpoczęciu seansu nikt na salę wpuszczany nie będzie.

Ceny miejsc popularne

NAWIĘKSZA SENSACJA ARTYSTYCZNA

JOHN GILBERT,

RENÉE ADORÉE, CONRAD NAGEL,

ELEONORA BOARDMAN

w przepięknym arcydziele Lwa Tołstoja

„ODKUPIENIE"

reżyserji F. Niblo, już w sobotę w kinie dźwięk.

FILHARMONJA

KINO-REWJA **ZNICZ**

Dziś i dni następnych

Najpotężniejszy film świata

Greta Garbo i Lewis Stone w filmie

„DZIKA ORCHIDEA"

NA SCENIE 25-ty Program Jubileuszowy p. t. **HALLO! TEMPO!** z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truszkowskiego. Tańce i ewolucje układu Melerwila.

UWAGA: **Dziś wszyscy do „Znicza"!** Ceny miejsc od 1 zł. 25.

KINO-TEATR **KOMETA** Chłodna 49 Tel. 48-51

O krok od hańby

Dramat życiowy.

NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW

Dźwiękowy-Kinoteatr **MIEJSKI**

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30

w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

Dla młodzieży dozwolony

Trzej Chrzestni Ojcowie

Fascynujący dźwiękowiec na tle pow. B. KYNA wł. UNIVERSAL. NADPROGRAMY

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Pocz. o 6, ost. o 12-e

W soboty i niedziele początek o 12-ej

Dziś i codziennie

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"

według REMARQUE'A

NADPROGRAM: Aktualności dźwiękowe.

Aparatura Western Electric.

Kino „WISŁA" Tamka Nr. 34 vis a vis Cyrku

Na scenie: Program Nr. 3.

„DAR WARSZAWY"

wielka rewja w 10 odsłonach z udziałem całego zespołu z Kilińskimi i „Messaliną" na czele.

Na ekranie: Wielki film polski wg. Żeromskiego

„PONAD ŚNIEG"

Ceny od 1 zł. Pocz. o 5, w niedz. o 3 pp. Ceny od zł. Kier. art. J. Janosza.

UCIECHA Złota Nr 72 pocz. 6, 8, 10

Lon Chaney

w dźwiękowem filmie p.

Lokomotywa 2329

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

SOBOTA.

11.40 — 11.25 Przegląd Prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25—14.00 Przerwa. — 14.00 — 14.20 „Problemy gospodarcze polityki drogowej" — wygł. p. W. Gajewski. — 14.20 — 14.40 Komunikat gospodarczy. — 14.40 — 15.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych—omówi prof. H. Mościcki. — 15.00 — 15.20 Odczyt dla maturzystów. — 15.20 — 15.40 Przerwa. — 15.50 — 16.10 Skrzynka pocztowa techniczna.—16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 16.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów. — 16.20 — 16.35 Kącik artystyczny L. S. G. — 16.35 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45 — 17.15 Kącik dla młodych talentów muzycznych. — 17.15 — 17.40 „Jej królewska mość „Maszyna". — wygł. prof. inż. A. Groza. — 17.45 — 18.45 słuchowisko dla młodzieży. — 18.15 Koncert dla młodzieży. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Wiadomości bieżące rolnicze. 19.25 — 19.30 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znamiecki. — 19.30 — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. — 20.00 — 20.15 P. Helena Wiewiórska wygł. feljeton p. t. „Walka z przestępstwem" — 20.15 — 20.30 „Czartoryski i Chłopicki" — wygł. pułk. H. Eille. — 20.30 Recital skrzypcowy Litmana Barenblata. — 21.15 Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. — 21.20 Koncert muzyki lekkiej. — 22.00 — 22.15 P. W Rogowicz feljeton p. t. „Murzyn o kobiecie".— 22.15 Utwory Chopina w wyk. Heintze. — 2.50 — 23.00 Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Z KONCERTÓW POPULARNYCH

Tani koncert symfoniczny. XXXVI koncert Dyrekcji Tramwajów miejskich.

W Filharmonji utrzymują się jeszcze niedzielne tanie koncerty symfoniczne. Nikomu wprawdzie, widocznie, nie zależy na tem, aby je urozmaicić, gdyż stale powtarzają się na nich te same i tak samo wykonane utwory. Wartoby je czasem odświeżyć.

Niewątpliwie żywsze niż zwykle zainteresowanie obudził niedzielny popołudniowy koncert filharmoniczny z udziałem p. **Flory Czarnockiej**, b. uczenicy Michałowskiego. Jest to pianistka o dużej kulturze muzycznej. Ładne, równe uderzenie, doskonała technika palcowa, prostota frazowania (Pastorale Scarlattiego na „bis") stawiają p. Czarnocką w rzędzie poważnych sił wykonawczych miejscowych. Nie wiem, tylko czy kadencja Reineckiego nie popsuła ogólnego dobrego wrażenia z koncertu G-dur, może najpiękniejszego ze wszystkich fortepianowych koncertów Beethovena.

Dobrze zasługują się muzyce tramwajarze. Posiadają własną, pracowitą orkiestrę dętą, pod dyr. p. **L. Cymermana**, grającą już swobodnie utwory tak odpowiedzialne, jak Polonez i Mazur z „Halki", pozatem własny chór „Surma", kształcący się pod doświadczonym kierunkiem prof. **Lachmana.** Na ostatnim, bogatym pod względem programu koncercie wyróżnił się jeszcze śliczny sopran p. **D. Gutowskiej** i świetnie zapowiadający się bas p. **Michała Olchowego**, ucznia prof. **Bielewiczowej.**

H. D.

PATEFONY, PARLOFONY, **instrumenty** muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca Feigenbaum. Bielańska 1. 244

ROBOTNICY! czytajcie swoje pismo codzienne

Niezwykła tragedja wśród lodów podbiegunowych

Okręt filmowy wyleciał w powietrze — Uratowana załoga ginie z głodu i zimna na krach lodowych

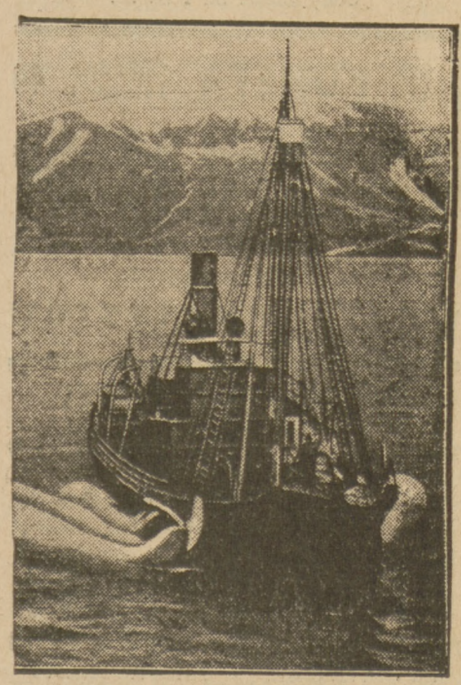

„WIKING" PRZED OKROPNĄ KATASTROFĄ.

EKSPLOZJA NA „WIKINGU".

W pobliżu wyspy *More Island*, leżącej na północno - wschodniem wybrzeżu *Nowej Funlandji*, wydarzyła się w środę straszliwa katastrofa okrętowa. Na pokładzie statku myśliwskiego *„Wiking"*, wynajętego przez pewne amerykańskie towarzystwo filmowe celem dokonania *zdjęć z polowań na foki*, nastąpił gwałtowny wybuch, a następnie statek stanął w płomieniach. Na statku znajdowało się *138 osób załogi, sześciu operatorów filmowych, oraz dyrektor towarzystwa, słynny reżyser filmowy, Warick Frissell.* Podczas wybuchu *zabitych zostało około dwadzieścia osób, kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie rany, a reszta usiłowała się ratować.* Przeskakując z kry na krę, lub przebywając większe odległości wpław, część załogi wyratowała się na wyspę More Island. *Druga grupa załogi przebywa na krze, unoszonej przez prąd na pełne morze. „Wiking" tymczasem spłonął doszczętnie.*

ISKRA Z FAJKI POWODEM EKSPLOZJI.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 11-ej w nocy, gdy załoga leżała w kajutach. Parowiec był ze wszystkich stron otoczony lodem i kierownictwo okrętu, względnie wyprawy filmowej, zamierzało następnego poranka rozsadzić w pewnem miejscu lód, ażeby stworzyć wolny kanał do dalszej drogi. To rozsadzenie miało być oczywiście sfilmowane. Podczas przenoszenia prochu z jednego miejsca w drugie i przesypywania go do puszek, wpadła do prochu iskra z fajki, którą palił członek załogi. Potężny wstrząs rozerwał dosłownie okręt na dwie części i dwudziestu ludzi, którzy leżeli w kajutach, znalazło natychmiastową śmierć.

80 LUDZI KONA NA KRACH LODOWYCH.

Ci, którzy wyszli cało z katastrofy, skoczyli na kry lodowe, które wskutek tego wybuchu się utworzyły i poczęły płynąć. Z lądu można było zauważyć tylko błysk. Stacja iskrowa okrętu wskutek wybuchu została zniszczona, tak, że nie można było wysłać sygnałów ratunkowych. Ludność wyspy mogła tylko zauważyć poszczególne postacie, które z trudem przeskakiwały z kry na krę, aby dostać się na ląd.

Tylko niewielu z nich udało się przebyć przestrzeń 13 kilometrów i dostać się na brzeg. Znajdują się oni w stanie okropnego wyczerpania. Wielu z nich było tak osłabionych, okaleczeniami i oparzeniami, że po drodze padło.

W ten sposób pozostało na krach około 80 osób, które porzuciły wszelkie próby ratunku i tylko czekają na pomoc z lądu. Są oni tylko w bieliźnie nocnej i w ten sposób wystawieni na najstraszniejsze zimno tej północnej okolicy.

BURZA PĘDZI NIESZCZĘŚLIWYCH ROZBITKÓW NA PEŁNE MORZE.

Wieść o straszliwej eksplozji dotarła jeszcze w nocy do miejscowych władz, mimo to *statek ratowniczy został wysłany dopiero nazajutrz popołudniu*, podejrzewano bowiem, że to jest umyślny wybuch, potrzebny do zdjęć, albo trick reklamowy, aby wzbudzić na świecie zainteresowanie *„Białym grzmotem"* (nazwa zdejmowanego filmu).

Ponieważ wysłane okręty mogą dotrzeć do rozbitków dopiero po 48 godzinach, powszechnie przypuszczają, że okręty zastaną na krach *zmarzłe trupy.* Możliwe nawet, że rozbitkowie zginęli już w odmętach oceanu, w ostatnich godzinach bowiem *wybuchła burza, która pędzi kry lodowe na pełne morze.*

Na wszelki wypadek wysłane zostały na miejsce wypadku samoloty, które zrzucą nieszczęśliwym odzież medykamenty i żywność.

ZE 145 OSÓB URATOWANO DOTYCHCZAS ZALEDWIE 60.

Dotychczas do wybrzeża dotarło 60 ludzi na 145. Reszta albo zginęła, albo też kona na krach lodowych.

Do okrętów ratowniczych przyłączył się w drodze łamacz lodów *„Imogena"*, który jest specjalnie wyposażony do tego rodzaju wypraw podbiegunowych i prawdopodobnie pierwszy przybędzie na miejsce katastrofy. Wszystko zależy od tego, czy okręty przybędą na miejsce katastrofy jeszcze przed wieczorem, ponieważ trzeciej nocy na krach lodowych nikt nie przeżyje.

***

Dotychczas rezultat akcji ratunkowej nie jest jeszcze znany.

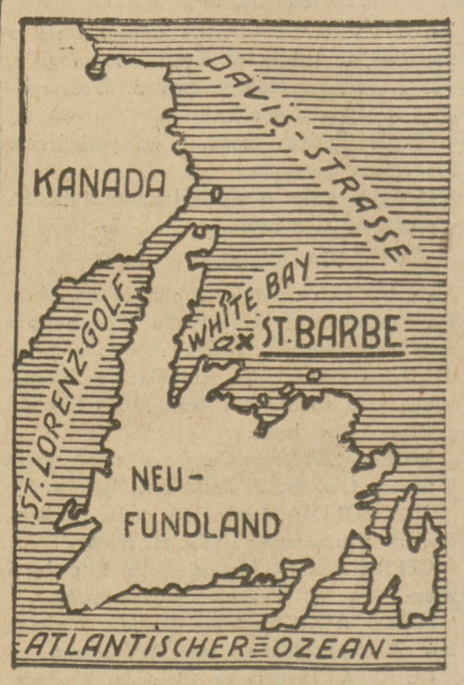

TEREN STRASZLIWEJ TRAGEDJI.

(Miejsce, gdzie rozegrał się opisany przez nas dramat oznaczony jest na mapce przez x).

Santa... Madera poratuj...

FANTAZJA OPARTA NA ŚCISŁYCH OBLICZENIACH MATEMATYCZNYCH

W związku z masową wysyłką „wiernopoddańczych" życzeń na Maderę, nie od rzeczy będzie obliczyć, **jak długo też Piłsudski będzie musiał czytać otrzymane 5.000.000 pocztówek.**

Licząc **po dziesięć sekund na każdą pocztówkę, Piłsudski** straciłby na przeczytanie tych życzeń **138.888 godzin.**

Przypuśćmy, że **Piłsudski** będzie „pracował" w tak miły sposób **10 godzin dziennie** (z dwugodzinną **przerwą** obiadową), nie wyłączając oczywiście niedziel i świąt, to według wszelkich reguł matematycznych poświęci na przeczytanie nadesłanych mu bredni **48 lat.**

Ponieważ sanacyjne pisma demagogiczne zapewniają, że **Piłsudski będzie również odpisywał na życzenia,** spróbujemy więc obliczyć, jak długo potrwa ta druga „przyjemność". Rzecz jasna, że **Piłsudski** osobiście nie będzie odpisywał na listy, lecz w tym celu zostanie zaangażowana specjalna armja urzędników, wszystko jedno wojskowych, czy cywilnych. **Piłsudski** będzie musiał tylko podpisywać gotowe listy. Licząc skromnie po **pięć sekund** na każdy list, wypadnie **69.444 godzin,** czyli **24 lata** pracy (po 8 godzin dziennie).

Z powyższych obliczeń wynikałoby, że w ciągu **najbliższych 72 lat Piłsudski będzie miał sporo roboty.**

A teraz druga sprawa, **co Piłsudski zrobi z otrzymanemi życzeniami.** Łatwo oczywiście spalić wszystkie pocztówki albo wrzucić do oceanu, nie obawiając się, że utworzy się most pomiędzy Maderą a lądem stałym. Ale jest to możliwość czysto teoretyczna. **Nikt bowiem nie zdecyduje się tak łatwo na spalenie lub zniszczenie ładnej pocztówki z własną fotografją i miłym życiorysem.** Odesłanie z powrotem do kraju jest połączone z licznemi trudnościami. Wątpliwe nawet, czy kontrtorpedowiec „Wicher" poradzi sobie z tą masą pocztówek...

Wyjście oczywiście się znajdzie, ale dlaczego ja mam się nad tem głowić, niech się męczą ci, którym się za to płaci...

50.000 SAMOBÓJSTW ROCZNIE W EUROPIE

Smutną statystykę podaje biuro Ligi Narodów. W **Europie** popełnia samobójstwo przeciętnie 50.000 osób rocznie, przyczem na pierwszem miejscu stoją pod tym względem **Węgry** i **Czechy.** Licząc **procentowo,** kroczą za nimi w tym smutnym orszaku: **Niemcy** z **23%, Austrja** z **22%** i **Francja** z 17%. Z posiadanych zestawień można wywnioskować, że w Europie na 100.000 osób 26 popełnia rocznie samobójstwo.

ZATOR LODOWY POD TORUNIEM

Malowniczy widok przedstawia ogromny zator lodowy pod Toruniem.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 171

Dr. med. S. JERMUŁOWICZ
SEKSUOLOG
Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej. 157
SZKOLNA 8. Przyjmuje 1—2 i 5—7

ROMAN GUL. 52)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

21.

Były nużące petersburskie białe noce. Minister cierpiał na bezsenność. Kazał lokajowi jaknajdokładniej spuszczać żaluzje.

— Żeby w pokoju panowały kompletne ciemności! — gniewając się, krzyczał minister.

Blademi petersburskiemi nocami męczył się także Azef, niespokojnie zasypiając.

Dora przestraszona, z włosami w nieładzie, w samej tylko koszuli stała pod drzwiami Sawinkowa: — Co to, Borysie? Słyszycie? Coś się stało, ktoś krzyczy!

Sawinkow zerwał się, pobiegł na korytarz. Z pokoju Azefa słychać było zduszone, przerywane krzykami jęki. Sazonow uchylił drzwi. Zgrzytając zębami, przewracając się z boku na bok, jęczał głośno Azef. I nagle, słysząc szmer, poderwał się z łóżka.

— Kto to? — krzyknął.

— To ja, Iwanie. Przestraszyłeś Dorę, krzyczysz.

— O co idzie? — krzyknął, nie zdając sobie sprawy, rozczochrany Azef.— Krzyczę? Co za heca!

— Właśnie, dopiero co posyłałeś kogoś do djabła. Nie denerwuj się, ściany solidne, śpij. — I Sawinkow, zapinając na piersiach szlafrok, wyszedł.

Ale Azef nie spał. Lękając się swoich krzyków, przeleżał z zamkniętemi oczyma aż do rana, gdy wszedł Sawinkow w koszuli przeciętej niebieskiemi szelkami.

— Wstawaj, gruby! Aleś nastraszył Dorę, całą noc wrzeszczałeś.

Azef usiadł na łóżku, wkładając różową skarpetkę.

— Doprawdy krzyczałem? — wymamrotał i roześmiał się z przymusem.—Majaczy się wam, dlaczego miałbym krzyczeć?

— Dora powiada, że ty co noc krzyczysz.

Azef wstał, nogi miał owłosione.

— I cóż ja krzyczę?

Wkładając trzewik, Azef nachylił się. Przeszkadzał mu brzuch. Poszedł do klozetu i tu, denerwując się na siedzeniu, postanowił zabić Plewego w najbliższy czwartek, i dziś jeszcze wynieść się z mieszkania.

29.

— Sądzisz, że lepiej po drodze na Bałtycki — mówił Azef podczas herbaty.

— Tak.

Azef był posępny

— Dziś wieczorem wyjadę do Moskwy. Za mną pojedyńczo pojedziecie— ty, Jegor, Kalajew. Szwejcera zawiadomię. „Zrobimy", tak, jak chcecie na ulicy po drodze na Baltycki.

Z postaci Sazonowa z rumieńców, z blasku oczu biła radość.

— We wtorek spotkamy się w Sokolnikach w Moskwie — mówił Azef, smarując bułkę masłem. — Omówimy szczegóły. Mieszkania odrazu rzucić nie można, trzeba udać, żeś ty niby odjechał od Dory. Lokaja odprawiono, a wy, Praskowja Semjonowna i Dora, musicie tu mieszkać, póki nie dam wam znać. Przed akcją wszyscy wyjadą z Petersburga, mieszkanie porzucimy.

Azef dokończył śniadanie i wstał, śmiejąc się blaskiem maślano - ciemnych oczu. Poklepał Sawinkowa po ramieniu: — Tak, tak, panie, kończyć trzeba!

— O szczegółach pomówimy w Moskwie, Iwanie Nikołajewiczu? — powiedział głucho Sazonow.

Azef wiedział, jakie to szczegóły.

— O tem pomówimy w Moskwie, — powiedział, uśmiechając się. A w nocy, podniósłszy kołnierz, nasunąwszy sztywniak na oczy, wyślizgnął się Azef z bramy i skrył się.

30.

Siłycz przed snem mył nogi, nożem zdzierał odmiękłe w gorącej wodzie, żółte odciski. Pukanie do drzwi było mocne. Siłycz szepnął: „Kogo tam djabli niosą, królowo niebieska".

— Czegoj ty Afanasij? — krzyknął, przywierając twarzą do szyby, stojąc na jednej nodze i zadzierając drugą, mokrą.

Afanasij wyglądał, jakgdyby był pijany.

— Ta przejdź-że, czy jak, ciągnie, myję się.

Afanasij usiadł na skrzyni, mamrocząc:

— Koniec, przepędzają.

Siłycz przerwał mycie nogi.

— Kogo?

— Lustro-m stłukł, — powiedział po pijacku Afanasij i zachwiał się na kuferku. Odbijało mu się. — U niej w pokoju... u pani, ona rozwrzeszczała się taki syn! krzyczy, lustro rozbił, niepoń! A ja, od takiej, powiadam, słyszę.

— Takeś powiedział?

— Tak powiedziałem.

— Ech, chłopie, chłopie, — wyrzekł, cedząc słowa, Siłycz i nogę wycierał w ręcznik. — Miejsce-ś jakie stracił, co?

— Pan przybiegł, żeby, krzyczy, śladu tu po tobie, łajdaku, nie było.

— Ta proś ty o przebaczenie, przebaczą może.

— Nie przebaczą, — pokręcił głową Afanasij — prosiłem.

Otarłszy nogi, Siłycz w portkach i koszuli wlazł pod kołdrę. Afanasij zrozumiał — znajomość kończy się.

— Spać idziesz, czy co?

— Spać. Bo i cóż?

— Wina-m przyniósł.

— Wi-na? — parsknął śmiechem Siłycz, — odprawili, a ty wina? oszczędzaj grosze, nogi sobie zedrzesz, a drugiego takiego miejsca nie znańdziesz, idź, kochany, idź, ja spać...

— Ano, to żegnaj, — wstał, zataczając się Sazonow, — dziękuję za wszystko, Siłycz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.